

Z Y C I E

PRZEMYSKIE

Nr 21 (1325)

26 MAJA 1993 r.

CENA 3 000 zł

- Granat pod pomnikiem
- W Laszkach rządzą burżuje
- Janusz Korwin-Mikke o polityce
- Jedź na wczasy

Konflikt między załogą jarosławskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej a byłym dyrektorem tego przedsiębiorstwa Andrzejem Lubasem narastał od kilku lat. Punktem kulminacyjnym był strajk PKS-u w marcu tego roku. Załoga żądała zwolnienia dyrektora i zmian organizacyjnych zakładu. Stawiane dyrektorowi zarzuty potwierdziła kontrola NIK-u.

NIK w PKS-ie

Mediacja czy strajk?

Dużo by trzeba pisać o historii konfliktu między dyrektorem Lubasem a załogą jarosławskiego PKS-u. Dość powiedzieć, że były dyrektor został „przywieziony w teczkę” w 1986 roku i jak to zwykle bywa w takich sytuacjach — nie zrobiło to dobrego wrażenia na załodze. Po 1989 roku pracownikom trudno było też pogodzić się z „nowatorskimi” pomysłami dyrektora, dotyczącymi na przykład restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Dyrektor ponadto — „w sposób rażący naruszył prawo — przepisy ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi a w konsekwencji pozbawił Radę Pracowniczą Przedsiębiorstwa kompetencji władczych (...)”.

ciąg dalszy na str. 4

Interwencja z pistoletem

Przemysł, 16, maja godz 20.40. Na ulicy Mickiewicza, dokładnie naprzeciw Dworca PKP, przed kamienicą, której parter i pierwsze piętro zajmuje Bank — stoją cztery radiowozy. Po chwili podjeżdża piąty, z którego wysiadają dwaj cywile z teczkami. Funkcjonariusz kieruje ich do bramy oznaczonej numerem 6. Koło radiowozów kręcą się policjanci, a z włączonych radiostacji słychać służbowe kryptonimy i strzępy komend. Przypomina to trochę sceny z gangsterskich filmów.

czytaj na str. 9



Bez reklamy nie ma biznesu

Włęcz skorzystaj



18.000 nakładu
60.000 czytelników

„Życie Przemyskie” - Biuro reklam i ogłoszeń
Przemysł, ul. Barska 15
tel. 22-00 lub 73-84



FARBY
LAKIERY

poleca

Skład Fabryczny
polifarb - dębica

PPHU "Malegro"

Przemysł, ul. Dworskiego 57
(dawna 1-go Maja) przy E-40
tel. 39-27 w godz. 8.00-16.00

GU-16485

Relacja z meczu
Czuwaj-Cracovia
na str. 13

Fot. J. Szwic

OGŁASZA KONKURS

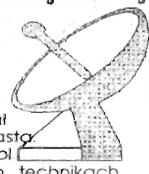
na znak graficzny Przemyskiej Telewizji Kablowej

PRZEMYSKA TELEWIZJA
KABLOWA

i
FIRMA "TOYA"

W konkursie mogą brać udział wszyscy chętni mieszkańcy miasta. Znak powinien zawierać symbol Przemyska. Prace w dowolnych technikach można składać w Studio Przemyskiej Telewizji Kablowej, ul. Bpa Glazera 10 w godz. 12.00-17.00 do dnia 30 czerwca 1993r.

Na zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda rzeczowa



MAJA 17 Poniedziałek	Tydzień w regionie	MAJA 23 Niedziela
-----------------------------------	-----------------------------------	--------------------------------

Wojewoda u ekologów

18 maja wojewoda przemyski Adam Pęziół spotkał się w Klubie Stowarzyszenia Pax w Przemyślu z członkami Społecznego Towarzystwa Ekologicznego „Pro-Vita”. Wojewoda przybliżył zebrany problematyce dotyczące integracji europejskiej. Rozmawiano również o zagrożeniach i szansach związanych z przynależnością do Euroregionu Karpaty. Przybyli na spotkanie przedstawiciele organizacji społecznych m.in. PZL i PZW — poruszali liczne tematy bezpośrednio związane z ochroną środowiska.

Szlachetne zdrowie

Członek sejmowej Komisji Zdrowia dr Jacek Żochowski przebywał 18 maja w Przemyślu i Jarosławiu. Poseł spotkał się w szpitalach z kadrą medyczną i przedstawicielami komisji zakładowych „Solidarności” poszczególnych placówek. Podczas wspólnych rozmów poruszano najbardziej palące problemy służby zdrowia i sposoby polepszenia trudnej sytuacji panującej w tej dziedzinie.

d.d.

Kwiaty dla walecznych

Wiosną 1944 r. stoczono bitwę pod Monte Cassino. Uczestniczył w niej 2 Korpus Polski. Z okazji 49. rocznicy tych wydarzeń, 18 maja delegacja z Urzędu Miasta, z wiceprezydentem Leszkiem Krzywoniem i sekretarzem Urzędu Martą Kubin złożyła kwiaty na grobie uczestnika bitwy Kazimierza Gurbiela.

l.k.

Muzyczna rewizyta

19 maja opuściła Lubaczów niemiecka delegacja z miasta Tostedt, która przebywała tam z trzydniową roboczą wizytą.

iso

Policja z milicją

18 maja w Przemyślu spotkali się przedstawiciele Urzędu Spraw Wewnętrznych obwodu Lwowskiego Ukrainy z komendantami wojewódzkimi policji z Przemyśla, Krośna, Rzeszowa i Zamościa.

Na podstawie porozumienia zawartego 12 marca 1992 pomiędzy Ministerstwami Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy — uczestnicy spotkania, w oparciu o analizy i prognozy dotyczące sytuacji operacyjno-kryminalnej, przyjęli plan współdziałania.

Zagrożenia w sferze bezpieczeństwa i porządku publicznego, występujące i nasilające się ostatnio po obu stronach granicy, wymagają wspólnych działań. W celu realizacji tych zadań strony — polska i ukraińska — wyznaczyły do wzajemnych kontaktów swoich przedstawicieli. Współdziałanie w zakresie zwalczania przestępczości kryminalnej, gospodarczej i wykroczeń drogowych będzie polegać w szczególności na bezpośredniej wymianie informacji i materiałów o charakterze operacyjnym i prawnym, podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć operacyjno — wykrywczych oraz

Ośrodek Rolniczego Szkoła Kurowego w Radymnie ul. Złota Góra 13 tel. 27

ogłoszenie przetargu pisemnego

na wykonanie następujących prac:

1. Modernizacja kotłowni węglowej. Zakres prac obejmuje rozbudowę istniejących piecy c.o. i urządzeń, oraz zamontowanie kotłów i urządzeń do spalania oleju opałowego.
 2. Modernizacja węzła sanitarnego w budynku hotelowym. Zakres prac obejmuje rozbudowę istniejących urządzeń sanitarnych, pionów kanalizacyjnych wodnych, oraz zamontowanie nowych.
- Oferty pisemne na wykonanie w/w prac należy składać w biurze ORSK Radymno ul. Złota Góra 13 w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Blotszych informacji na temat modernizacji kotłów i węzła sanitarnego udziela Kierownik ORSK Radymno, tel. 27 lub 332.

o.1993

wymianie doświadczeń w zakresie zwalczania przestępczości.

Porozumienie spisane w dwóch językach podpisali: Naczelnik Urzędu Spraw Wewnętrznych obwodu lwowskiego generał-major milicji Iwan Motryniec oraz Komendant WKP w Przemyślu podinspektor mgr Bogusław Hyc.

J.S.

KRONIKA POLICYJNA

Kasiarz w Supersamie

W nocy z 16 na 17 maja nieznan sprawca włamał się do sklepu Supersam na os. Pułaskiego w Jarosławiu i skradł z metalowej kasy ponad 32 mln zł.

Ogolił malucha

17 maja na niestrzeżonym parkingu przy ul. Wałowej w Przemyślu z zaparkowanego tam „malucha”, wykorzystując niedomknięte okno, nieznan sprawca skradł torbę z kamerą video Canon, aparat fotograficzny Olympus oraz kurtkę skórzaną, spodnie i buty. Straty wyceniono na 35 mln zł.

Pożar w Lubaczowie

18 maja przy ul. Mickiewicza w Lubaczowie wybuchł pożar. Ogień całkowicie strawił drewniany budynek gospodarzy ze składowanymi w nim materiałami budowlanymi. Straty wynoszą około 100 mln zł.

Skok na kajaki

Do hangaru na terenie ośrodka MOSiR w Radawie w nocy 18 maja włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli dwa dwuosobowe kajaki i odplynęli w siną dal. Straty wynoszą około 10 mln zł.

Przeworskie przetargi

20 maja w Przeworsku odbyły się dwa przetargi. Jeden z nich — na wykonanie kolektora A na odcinku od ulicy Krakowskiej do Słowackiego — wygrało Przedsiębiorstwo „Hydrobudowa”. Remonty takich ulic, jak Królowej Jadwigi, Wąskiej i M. Curie-Skłodowskiej, wykona Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Jarosławia, które zostało zwycięzcą drugiego przetargu.

Batory dla młodzieży

21 maja gościem burmistrza Lubaczow Wiesława Beka był poseł Paweł Janas (UD) przedstawiciel Fundacji Batorego. Rozmawiano na tematy dotyczące spraw młodzieży i sposobu wspierania inicjatyw młodzieżowych.

d.d.

Więcej lasów w Laszkach

Ubiegłoroczne upały doprowadziły do strawienia przez pożary ogromnych połaci lasu. Teraz meteorolodzy również biją na alarm i zapowiadają, że jeśli nie spadną obfite deszcze, może powtórzyć się sytuacja z zeszłego roku. Toteż ze szczególnym uznaniem należy przyjąć inicjatywę, z którą wyszedł Urząd Gminy Laszki: w ramach robót publicznych, od połowy kwietnia do połowy maja nasadzono 14 ha lasu iglastego, w tym 10 ha w Korzenicy, a 4 w Miększu Nowym. Prace wykonywało 20 bezrobotnych, skierowanych z Rejonowego Urzędu Pracy w Jarosławiu.

Oporny remont

Już od trzech lat trwa remont szkoły podstawowej w Krasicy. Prace idą opornie i pochłonęły do tej pory tak dużo pieniędzy, że równie dobrze można byłoby wybudować nową szkołę. Sekretarz gminy poinformował nas, że dobiegły wreszcie prace instalacyjne; większe roboty zostaną ukończone już wkrótce. Niebawem planuje się także rozpoczęcie remontu nawierzchni mostu w Krasicy.

• Sprzedam mieszkanie własnościowe 44 m kw., I piętro, (parkiet, glazura). Przemysł, tel. 7544.

G16799/2

• 7 czerwca mija 20 lat od otwarcia na Rynku 15 w Przemyślu sklepu z antykami. Tego dnia bezpłatne wyceny. Zapraszam. Grażyna Niezgoda.

G16800/2

• Sprzedam przyczepę chłodnią, ładowność 4,5t, sprawna technicznie. Jarosław, tel. 2717 po 20-tej.

G16805

• Poszukuję lokalu handlowego w centrum miasta. Tel. 3510.

GK16921

• Sprzedam kiosk handlowy przy ul. Czarnieckiego (wyjście z tunelu w kierunku PKS). Przemysł, tel. 47347.

G16809

• Kupię lokal handlowy w Śródmieściu — może być z mieszkaniem. Zgłoszenia pod nr tel. 27-08.

16810a

• Poszukuję garażu do wynajęcia w dzielnicy ulic Leszczyńskiego i Dworskiego. Zgłoszenia: tel. 26-43.

16810b

**CEGLĘ
DZIURAWKĘ
PEŁNĄ**

Oferuje
**Cegielnia
Albigowa**

tel. 71-23
Rzeszów
tel. 620-423

ZAKŁAD OBUWIA

SANKRO

oferuje obuwie
sportowe, tekstylne,
"CHANG"
tekstylne wtryskowe
Przemysł ul. Żwirki i
Wigury 16

**WYDZIAŁ URBANISTYKI I ARCHITEKTURY
I NADZORU BUDOWLANEGO
Urzędu Miasta w Przemyślu
zmienił siedzibę i od 20 maja mieści się
przy ul. Katedralnej 5
tel. 25-59 / 57-56**

Delale

Sport studio

DIAMOND CLUB

37-700 Przemyśl
ul. Prądyńskiego 13

- ćwiczenia siłowe, rehabilitacyjne,
- masaże,
- sauna,
- basen,
- barek

Zapraszamy w godz. :
6.00 - 24.00

YORK

Sprzedaż sprzętu siłowego
Firmy "YORK" hurt-detal.

**Hurtownia Patronacka
Polifarb- Dębica
PPEU "MALEGRO"**

W cenie fabrycznej

farby, lakiery, wyroby chemiczne
Radymno, ul. Budowlanych 1
tel. 611

o.1993

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

Dylematy spółdzielców (z bloków)

Już samo zatwierdzenie porządku obrad zapowiadało burzliwą dyskusję. Spierano się o to, czy należy ją rozpocząć przed wyborami na walny zjazd przedstawicieli członków Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, który ma się odbyć w czerwcu br., czy dopiero po dopełnieniu tej formalności.

Ostatecznie zdecydowano się na wariant pierwszy, by — jak sugerowali wnioskodawcy — można się było lepiej poznać i wyłonić najlepszych reprezentantów interesów lokatorów, zamieszkujących na osiedlach Rogozińskiego, Krasieńskiego, Kołtąja, Borelowskiego oraz w budynku przy ul. Ofiar Katynia, Jagiellońskiej i Słowackiego.

Rachunek za podpis

Członek rady nadzorczej napomknął w przedłożonym sprawozdaniu, że tenże organ spółdzielni ujawnił nieprawidłowość w działalności PSM, godząc w interes jej członków. Chodziło mianowicie o to, że kierownik jednego z działów nie bał wnikiwie faktur obcego wykonawcy remontów, co umożliwiło mu „naciągnięcie” spółdzielni na ponad 180 mln zł, poprzez zawyżanie kosztów robocizny i materiałów. Pod presją rady, zarząd przesunął kierownika na stanowisko majstra i obciążył karą w wysokości 3-krotnych poborów. Delegaci skrytykowali pobłażliwość rady i zarządu, zarzucając tolerowanie nierzetelności, które w efekcie obciąża konto spółdzielców. Ich zdaniem, należało winowajcę od razu zwolnić dyscyplinarnie z roboty. Tymczasem, majster się rozchorował i od dłuższego czasu przebywa na zwolnieniu lekarskim, a do sądu, mimo upływu kilku miesięcy, nie skierowano jeszcze pozwu przeciwko nieuczciwemu wykonawcy. Przedstawiciel rady odparł te pretensje, uznając, że dopóki sąd nie wyda orzeczenia, nie można jednoznacznie kogoś obwiniać, bo może się to skończyć sprawą o zniesławienie.

Los dłużników

Z wypowiedzi prezesa PSM wynika, że na koniec grudnia minionego roku, łączne zaległości z powodu nie płacenia czynszów przez niektórych lokatorów, osiągnęły kwotę 1 mld 649 mln zł. Zalegają nawet tacy, którzy mają samochody i chodzą w futrach — stwierdził prezes. Obowiązek terminowych wpłat nie przestrzega, średnio co czwarty spółdziałca. Sprawy opornych trafiają wprawdzie do sądu, lecz komornik nie może wyegzekwować od nich zaległych należności. Z sali zaproponowano, by zlicytować im auta. Okazuje się, że nie jest to wcale takie proste, ponieważ samochody np. są zarejestrowane na inne osoby.

Problem ten ma być rozwiązany w inny sposób. Uzgodniono wstępnie z prezydentem Przemysła, że mieszkający w gorszych warunkach, a dysponujący gotówką na wykup mieszkań, będą przekwaterowywani do bloków spółdzielczych, dłużnicy natomiast eksmitowani na ich miejsce. Poza tym, co nowa ustawa prawdopodobnie usankcjonuje, zalegających z czynszami będzie można przesiedlić do lokali zastępczych, np. do baraków, a takie spółdzielnia już posiada (przy ul. Ułańskiej).

GORZKIE ŻALE

Padły pytania, prezes odpowiadał.
● **W pralni przy ul. 22. Stycznia prowadzona jest hodowla... papug i gołębi** — użalała się lokatorka, cierpiąca na alergię.
— Pani sama wcześniej na to przystała, składając swój podpis, podobnie jak i sąsiedzi, lecz później zaczęła robić wstręty i zarząd pozwolenie cofnął. Hodowca odwołał się do rady nadzorczej, ta przywróciła mu prawo do uprawiania hobby, gdyż „sanepid” stwierdził, że w pomieszczeniu jest czysto i nie ma zagrożenia dla zdrowia lokatorów. (Z sali: To jest blok mieszkalny, czy zwierzyńiec?).

● **Co dalej z pawilonem po Topexie?**
Spółdzielnia chciała wydzierżawić obiekt, ale za stawkę minimum 50 tys. zł za metr kwadratowy. Były organizowane przetargi, jednak bez skutku, dlatego przez długi czas pawilon stał nie wykorzystany. Prawdopodobnie wkrótce zostanie zagospodarowany, gdyż trafił się najemca.

● **Czy księżeczki mieszkaniowe będą honorowane?**
— Nie uprawniają one teraz li tylko do przydziału mieszkania w bloku spółdzielczym. Jeśli ktoś kupi mieszkanie lub wybuduje dom — przysługuje mu premia gwarancyjna z PKO.

● **Spółdzielnia gospodaruje pieniędzmi rozrzutnie, np. na klatce schodowej żarówka świeca się na okrągło. Zgłaszałem kilkakrotnie, prosząc o naprawę automatu, a mimo to sprawy nie załatwiono.**
— Automatu nie naprawiono z tego względu, ponieważ jedna z lokatorek powiedziała, że gdy nagle zgłosi światło, potknęła się i... złamała sobie nogę.

● **Czy na węzłach ciepłych są zainstalowane ciepłomierze?**
— Ustawa nakłada taki obowiązek na dostawcę ciepła, jednak MPEC nie chciał się na to zgodzić. Spółdzielnia zakupiła ciepłomierze i czyni starania, by wszystkie osiedla zostały opomiarowane.

● **Niektóre mieszkania zamieniono na ... hotele dla Roskich. Na przykład w bloku przy ul. Kołtąja 12 jest takie „prywatisko”, z którego wyszło raz aż 16 osób. Zużycie wody jest przez to większe, lokatorzy muszą więcej płacić.**
— Otrzymujemy takie sygnały, lecz nikt nie chce podać konkretnego adresu.

● **Niektórzy lokatorzy zamontowali w swych mieszkaniach dodatkowe żeberka, względnie powyciągali kryzy, co powoduje niedogrzanie sąsiednich lokali.**
— Nie wyraziliśmy zgody na dołożenie choćby jednego żeberka lub usunięcie kryzy. Będę wdzięczny za wskazanie takich adresów.

Nie chciane garaże

Niczym bumerang powracała sprawa budowy 36 garaży piętrowych, które mają stanąć obok bloku przy ul. Kołtąja 12. W zeszłym roku mocno „naciskano” na zarząd spółdzielni, by podjął ten temat. Na wskazaną lokalizację zgodziła się rada osiedla, „sanepid”, ochrona środowiska i inni decydenci. Spółdzielnia zleciła opracowanie dokumentacji, sporządzenie kosztorysu i ogłosiła przetarg na wykonanie inwestycji, która miała być realizowana w całości za pieniądze przyszłych użytkowników — właścicieli. Bomba wybuchła dopiero wówczas, gdy powiadomiono zainteresowanych, że koszt budowy jednego garażu (w szeregowce) wyniesie 54 mln zł, czyli po 3 mln zł za m kw. Z sali pokrzykiwano: Gdzie się będą bawić nasze dzieci, czy aby na torach? Po trupach, garaże tam nie postawicie!

Zapytany nazajutrz przeze mnie o finał tego sporu, prezes PSM powiedział m.in.: — Nie ma tu żadnej samowoli z naszej strony, taki był postulat zmotoryzowanej części tamtejszej społeczności. Spełniliśmy wszystkie warunki, by móc tę budowę rozpocząć. Wybór padł na oczywiście najtańszego oferenta, niektórzy żądali nawet po 70 mln zł za garaż. Po zebraniu kompletu chętnych, przystąpimy do budowy. Na realizację systemem gospodarczym nie zgodziliśmy się, nauczeni przykrym doświadczeniem z innych osiedli. Do dziś, na niektórych nie dokończono budowy, nie wykonano dróg dojazdowych. Jedni czekają na drugich.

Niżej podpisany zaproponował, by PSM zainteresowała się ofertą firmy „Cor”, która — jak wynika z reklam prasowych — „prowadzi sprzedaż domków piętrowych jednorodzinnych, w stanie surowym, zamkniętym, przykrytych blachą wraz ze stolarką okienną i drzwiową, wyłącznie z cegły ceramicznej i pełną infrastrukturą — po 1 mln zł za m kw. powierzchni ogólnej”. Pan prezes podziękował i zapewnił, że zainteresuje się ofertą, a redakcję powiadomi, na ile była ona prawdziwa.

Wiesław WOJCIESZONEK



Fot. J. Szwic

Rozmowa z Prezesem Unii Polityki Realnej — Januszem Korwinem Mikke.

● **Jakie są według Pana główne przyczyny rozbicia polskiej centroprawicy?**

Po pierwsze należy postawić pytanie: co to jest prawica? Dla mnie bowiem poglądy prawicowców reprezentuje ten, kto uznaje bezwzględność własności prywatnej. Jeżeli natomiast ktoś opowiada się za utrzymaniem państwowych fabryk, to w moich oczach jest komunistą. Co do rozbicia prawicy, to uważam, że tutaj najlepszą taktyką jest taktyka oparta na zasadzie marszałka Moltke, która brzmi: osobno maszerować, razem uderzać.

● **Jest Pan członkiem sejmowej podkomisji prowadzącej prace nad ustawą lustracyjną. Jak Pan ocenia dotychczasową jej działalność?**

Prace nad ustawą lustracyjną schodzą na złą drogę. Aktualnie są już trzy projekty ustawy. Właśnie wracam z posiedzenia podkomisji, na którym przyjęto całkowicie absurdalny zapis, że ważnych stanowisk w państwie nie będą pełnić tylko ci współpracownicy, którzy działali na szkodę Polski. W ogóle mamy do czynienia z różnymi manipulacjami.

● **Kiedy według Pana odbędą się wybory parlamentarne?**

Uważam, że jeżeli nie odbędą się na przestrzeni najbliższych trzech kwartałów, to robienie przedterminowych wyborów nie ma sensu.

● **Jak Pan ocenia politykę gospodarczą rządu pani Hanny Suchockiej?**

Jest ona beznadziejna. A tak w ogóle, to rząd nie ma w zasadzie polityki gospodarczej.

„Dbanie o stołki jest wielkie”

Każda z partii tworzących rząd (jest ich 7) na jedną sprawę ma osobny pogląd. Mielśmy niedawno do czynienia z ciekawym zjawiskiem dotyczącym budżetu państwa. W październiku ub. roku rząd ubolewał nad dziurą w budżecie o wielkości 10 bln. zł, a już w grudniu oświadczył, że w budżecie występuje nadwyżka w wysokości 10 bln. zł, nie wskazując przy tym źródła tak gwałtownego wzrostu. Rząd ten może się jednak długo utrzymać, bowiem dbanie o stołki jest wielkie.

● **Jaki jest Pan stosunek do Euroregionu Karpackiego?**

Powtórzę jedynie to, co mówiłem na ten temat w sejmie. Obawiam się, że niejasny i nie sprecyzowany status tego Euroregionu, może w przyszłości doprowadzić do konfliktu między Polską a Ukrainą. Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą, że m.in. Skubiszewski twierdzi, iż rząd popiera euroregiony, natomiast m.in. Bielecki twierdzi, że jest to nieprawda. Który więc z nich okłamuje obywateli? Euroregion przy jasno określonym statusie jest szansą rozwoju dla takich miast, jak Przemyśl. Miasto to — moim zdaniem nieco zaniedbane — położone na głównym szlaku ze Lwowa do Krakowa, zacznie się intensywnie rozwijać z chwilą otwarcia granic. Jest to wielka szansa, którą należy wykorzystać.

● **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Ryszard Tłuczek
28.04.93 Warszawa

Inwalidzi rentowni

Spółdzielnia Inwalidów im. Jana Kilińskiego w Dynowie powstała w 1951 roku z inicjatywy kilkunastu miejscowych rzemieślników. Różne były koleje jej losów w minionym czterdziestoleciu. Spółdzielnia pracowała w kilku branżach, głównie szewskiej, odzieżowej, masarskiej i wafarskiej, ale z czasem te gałęzie produkcji uległy likwidacji i praktycznie od roku 1965 w ramach ogólnopolskiego porozumienia producentów odzieży, pracownicy spółdzielni zajmują się tylko szyciem wszelkiego rodzaju ubrań roboczych. W dynowskiej spółdzielni pracuje 290 osób, połowa z nich to

ludzie niepełnosprawni. Obecnie produkcja firmy jest dość rentowna i przynosi dochody. Wyroby z Dynowa wędrują nie tylko na rynek krajowy, ale także do Niemiec, Danii i Szwecji. Zachodni kontrahenci dostarczają spółdzielni gotowy materiał, który tutaj jest konfekcjonowany. Dynowska Spółdzielnia Inwalidów, jest jedną z najlepiej prosperujących na tym terenie firm. Kolejne zakłady, jak np. PGR w Bachórze, ulegają likwidacji, a ich pracownicy zasilają grono bezrobotnych, których w Rejonowym Biurze w Dynowie zarejestrowanych jest 2222. (d.d.)

Granat pod pomnikiem



Fot. J. SZWIC

13. maja w czasie prac renowacyjnych przy pomniku Jana III Sobieskiego, pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Przemyslu znaleźli ręczny granat. Uzbrojony, a więc groźny leżał płytko pod ziemią obok pomnika nie wiadomo od kiedy. Funkcjonariusze Straży Miejskiej kilkanaście godzin pilnowali skweru, na którym leżała zardzewiała śmierć. Dopiero na drugi dzień zjawili się rzeszowska Grupa Rozminowania Terenu i niewybuch został zabezpieczony.

J.

w Jarosławiu

NIK w PKS-ie

NIK zakwestionował również sposób przeprowadzanych przetargów na zbycie środków trwałych, sposób zaciąganych u pracowników pożyczek oraz nieprawidłowości w działalności placówki terenowej PKS w Lubaczowie. Te ostatnie dotyczyły rozliczeń świadczonych usług oraz bezprawnych umów o pracę. Sporządzony przez NIK protokół potwierdził zasadność protestu jarosławskiej załogi, do którego niestety musiało dojść pomimo dwumiesięcznej mediacji posła KPN Andrzeja Mazurkiewicza.

„Solidarność” z „Kontrą”?

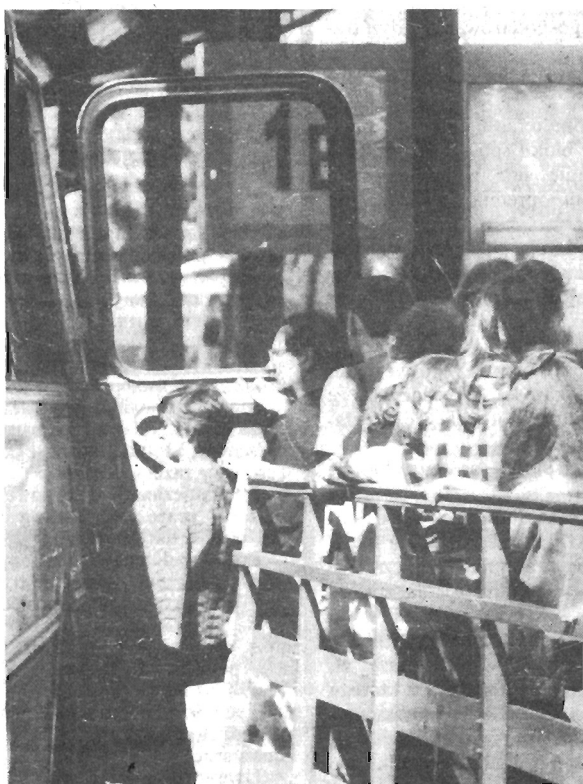
Na konferencji prasowej zwołanej przez tymczasowego kierownika jarosławskiego PKS-u Stanisława Gemrę i przewodniczących „Solidarności” — Michała Grandę oraz „Kontry” — Jana Cieplińskiego — doszło do dość zaskakującej sytuacji. Związkowcy z „Solidarności” oraz kierownik Gemra dziękowali przede wszystkim posłowi Mazurkiewiczowi za jego mediację. Na pytanie, dlaczego „Solidarność”, będąca najliczniejszym związkiem w przedsiębiorstwie, nie zwróciła się o pomoc do posła Barana, odpowiedziano, że związkowcy zwrócili się do posła Stanisława Barana, ale po pewnym czasie uznali, że lepiej będzie, jeśli o mediację poproszą posła Mazurkiewicza. Obecny na konferencji prasowej poseł Mazurkiewicz powiedział m.in.: „Podczas akcji strajkowej i nawet po jej zakończeniu wiele osób bardzo negatywnie odbierało sytuację w PKS-ie. Wiele osób szkalowało Komitet Strajkowy, mnie, całą załogę, twierdząc, że jest to rozrabiacтво, że ta akcja ma zupełnie inne cele. Tymczasem wyniki finansowe, jakie przedsiębiorstwo uzyskało w minionych miesiącach, świadczą o tym, że jarosławski PKS inaczej zarządzany przynosi lepsze rezultaty finansowe”.

Rzeczywiście wyniki finansowe od stycznia do maja tego roku zdecydowanie się poprawiły. W tym czasie załoga pod nowym kierownictwem wypracowała miliardowy zysk. Pozwolił on podnieść pensje pracownikom administracji i obsługi, natomiast w maju rozważane będą podwyżki dla kierowców. Zakupiono 3 nowe autobusy, w planie jest zakup czwartego. Modernizuje się dworce autobusowe. Tak więc jarosławski PKS przynosi zyski i daje gwarancje pracy 420 osobowej grupie ludzi.

Pod koniec maja rozstrzygnie się, kto zostanie nowym dyrektorem PKS-u w Jarosławiu. Największe szanse ma obecny kierownik przedsiębiorstwa inż. Stanisław Gemra. Podczas strajku był sekretarzem i rzecznikiem prasowym strajkujących. Popiera go Rada Pracownicza i oba związki („Solidarność” i „Kontra”). O dwóch pozostałych kandydatach jeszcze nie wiadomo — zapieczętowane koperty czekają na dzień konkursu.

Na zakończenie konferencji prasowej zarówno przedstawiciele załogi jak i poseł A. Mazurkiewicz podkreślił, iż większe podziękowania należą się załodze, która z taką determinacją upominała się o swoje prawa a jednocześnie pomogła nowemu kierownictwu „postawić przedsiębiorstwo na nogi”.

Tę opinię potwierdził szef Regionalnej „Solidarności” — Krzysztof Klak: „Sprawy wyboru mediatora nie chcę komentować, ponieważ wybór A. Mazurkiewicza był suwerenną decyzją Komitetu Protestacyjnego jarosławskiego PKS-u. Odwołanie dyrektora Lubasa jest wyłącznie zasługą załogi, która bezterminowym strajkiem wymusiła na Ministerstwie ustępstwa. Nie umniejszam starań posła Mazurkiewicza, ale



jeszcze raz podkreślam, że to dzięki pracownikom przedsiębiorstwa a w szczególności członkom „Solidarności” osiągnięto sukces(...).”

Na dworcu PKS w Jarosławiu tłoczno. Ludzi prawdopodobnie nie bardzo interesują wewnętrzne problemy przedsiębiorstwa. Chcą w jak najlepszych warunkach dojechać do pracy i do domu. Chcieliby, aby cena biletów nie obciążała zbyt mocno rodzinnych budżetów. Jeżeli nowy dyrektor będzie o tym ciągle pamiętał — z pewnością jarosławski PKS nie straci klientów i ich zaufania.

Artur WILGUCKI

Zdjęcie autora

Czy w Laszkach rządzą burżuje?

Tajemnicze pismo...

Pewnego majowego dnia nasza redakcja otrzymała list, podpisany przez Zarząd Gminny NSZZ RI „Solidarność” w Laszkach. Można było z niego wywnioskować, że w Laszkach powstał konflikt pomiędzy Urzędem Gminy a społeczeństwem wsi. Autorzy listu dali wyraz swemu oburzeniu w związku z „samowolami budowlanymi na terenie wsi” i zwrócili się z prośbą do nas o pomoc w rozwiązaniu problemu.

Jeśli nie „Solidarność”, to kto?

Sprawa wydawała się na tyle poważna, że wybrałam się w podróż do zwaśnionej wsi. Pierwsze kroki skierowałam do przewodniczącego gminnej „Solidarności”, który miał rzekomo wystosować wspomniane pismo. Kiedy Ludwikowi Zawistowskiemu wyjawiałam cel swojej wizyty, ten „zjęzył się” strasznie i zrobił okrągłe ze zdziwienia oczy: „Ja miałbym do Państwa pisać? Nic podobnego! Proszę pokazać mi to pismo! Po chwili wybuch ponownie: „Ależ tu nie ma ani pieczętki imiennej, ani solidarnościowej. Każde nasze pismo opatrzone jest takimi pieczętkami”.

Wygląda na to, że rzeczywiście — ktoś najwyraźniej „podszyl się” pod szyld „Solidarności”. O tym, jak bardzo całym tym zajściem był wzburzony mój rozmówca, świadczy najmówniej fakt, że w kilka minut później zatelefonował do wójta Laszek Adama Grandy i powiadomił go, iż ma zamiar oddać sprawę do prokuratury (nasuwa się tylko pytanie: przeciwko komu chce wytoczyć tę sprawę, skoro autor tekstu nie miał odwagi imiennie się podpisać, bo trudno przecież zwykły bohomaz uznać za czytelnego podpis). Moje wątpliwości rozwiewa wójt: „Biorąc pod uwagę nieporadność językową listu, z dużą dozą prawdopodobieństwa mogę wskazać na jego

autora. Nie pytam jednak o nazwisko, ponieważ są to tylko domniemania.

Chcę raczej uzyskać odpowiedź na pytanie: o co tyle krzyku?

Co stało się źródłem konfliktu?

Wójt z powodu pisma jest wyraźnie podenerwowany. Zaprasza do swego gabinetu kierowniczkę Referatu Rolnictwa, sekretarza gminy oraz radcę prawnego.

Pierwsza sprawa, która, jak się później okaże, zbulwersowała nie tylko anonimowego nadawcę, lecz również szerszą opinię publiczną, dotyczy sprzedaży nieruchomości — działki nr 416/22 usytuowanej obok przystanku PKS i jej obecnego właściciela Tadeusza Chrunika prowadzącego ponadto warsztat stolarski we wsi. Autorzy listu zapytują: „Czy teren ten został sprzedany zgodnie z przepisami?”

Kierowniczką referatu Zofia Szymuś przedkłada mi stos dokumentów. Wynika z nich, że z końcem roku została podjęta uchwała Rady Gminy Laszki w sprawie przekazania do sprzedaży m.in. wspomnianej działki, przeznaczonej według szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego, pod usługi rzemiosła nieuciążliwego. Zarząd Gminy przeznaczył działkę do sprzedaży w formie przetargu pisemnego — nieograniczonego. Do przetargu takiego doszło w dniu 2.03.93. Wpłynęła tylko jedna oferta — Tadeusza Chrunika. Oferant spełnił wszystkie warunki postawione przez Urząd Gminy i wygrał przetarg na zakup działki za kwotę 56. mln. 800 tys. zł. Na tym terenie zamierza wybudować piekarnię wraz ze sklepem. Obecnie wykonuje ogrodzenie.

Radca prawny Marek Skierczyński zapewnia: „z punktu widzenia prawnego wszystko jest na piątą z plusem”.

Druga sprawa, która również stała się kością niezgody, wiąże się ze sprzedażą mienia wiejskiego w Laszkach. W ano-

W Jaworniku Ruskim (gmina Bircza) występują bogate złoża diatomitu. Na terenie Polski jest to właściwie jedyne miejsce jego eksploatacji. Tu też surowiec diatomitowy został najlepiej rozpoznany. Zakład przeróbki diatomitu prowadzony jest przez Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Górnicze „Górtch” z Krakowa.

Wszechstronne panczerzyki

Diatomit jest skałą pochodzenia organicznego zbudowaną z porowatych krzemionkowych panczerzyków alg, zwanych okrzemkami. Sypka odmiana diatomitu nosi nazwę ziemi okrzemkowej. Panczerzyki mają zróżnicowany kształt, ich rozmiary są rzędu mikronów. Sprawia to, że warstwa ziemi okrzemkowej jest niezwykle porowata i lekka. Stanowi to z pewnością o zaletach tego surowca. Do innych jego właściwości zaliczyć należy: dobrą pochłaniałość, niską przewodność ciepła i elektryczną, obojętność chemiczną, odporność termiczną oraz brak zagrożenia BHP.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, iż surowiec diatomitowy znajduje szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu na całym świecie, a najbogatsze jego złoża występują w Niemczech, Francji, Danii, USA, Japonii i Algierii. W Polsce natomiast mała znajomość zastosowania diatomitu powoduje minimalne jego zużycie. A szkoda... Bowiemy surowiec ten stosowany jest między innymi jako pomocniczy materiał przy filtracji piwa i wina, wypełniacz w przemysle farb, lakierów i tworzyw sztucznych oraz do produkcji pochłaniaczy, izolacji cieplnych, akustycznych, wyrobów ognioodpornych, materiałów budowlanych i innych.

Wieloletnie prace badawcze prowadzone przez firmę CHEMKOP i Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie potwierdzają możliwości przemysłowego wykorzystania różnych produktów diatomitowych, takich jak np. granulaty dla potrzeb ochrony środowiska, służące do usuwania zanieczyszczeń ropopochodnych; czy koagulant służący do oczyszczania ścieków lakierniczych.

Coraz częściej słyszymy o awaryjnych wyciekach ropy naftowej z cystern i zbiorników paliwowych, zanieczyszczeniu rzek substancjami ropopochodnymi, o awariach chemicznych.

Za sprawą diatomitu z całą pewnością rzadziej dochodziłoby do katastrof ekologicznych.

iso

nimowym liście czytamy: „Mienie to służy od ponad 150. lat społeczeństwu — na jakich zasadach można żywać mienie? Społeczeństwu jeszcze nic nie wiadomo, a już został wykonany fundament i to nie jest wiadomo, do jakich celów będzie służyć ta inwestycja. Czy można tolerować samowolę budowlaną?”

Spróbujmy otrzymać odpowiedź na to pytanie. Otóż w Laszkach od ponad 2 lat trwa budowa nowej szkoły podstawowej. 13. grudnia 1992 roku na zebraniu wiejskim (obecnych było 86 mieszkańców) wójt poinformował o braku środków finansowych na kontynuowanie inwestycji oraz o potrzebie opodatkowania wszystkich gospodarstw miesięczną kwotą 20 tys. zł z przeznaczeniem na ten cel. Uchwałę podjęto jednomyślnie. A. Grenda przedstawił również propozycję wygospodarowania środków na budowę szkoły poprzez przekazanie do sprzedaży części wolnych gruntów mienia gminnego, używanego jako pastwisko — w większości nie wykorzystanego. Obecni na zebraniu mieszkańcy niemal jednogłośnie głosowali za przyjęciem propozycji.

8. maja Jan Bawoł na części działki nr 2194, również przeznaczonej do sprzedaży, bez zezwolenia wybił fundamenty pod budynek gospodarczy. Z rozmowy, którą z nim przeprowadziłam, wynika, że chce nabyć tę działkę w drodze przetargu, a fundamenty wybił, bo posiadał cement i wykorzystał go „aby się nie przeterminował”. 11. maja władze gminne zobowiązały J. Bawoła do natychmiastowego zaprzestania budowy. 19. maja podobnej treści dokument sporządził radca prawny.

Sprawa jest więc chyba oczywista: J. Bawoł musi czekać na przetarg i dopiero wówczas (jeśli wygra) będzie mógł kontynuować budowę.

A co mają do powiedzenia w tej sprawie mieszkańcy Laszek? „Te Chruniki już za dużo we wsi rządzą!” — słyszę od pana śpiącego się do autobusu. A to całe zebranie wiejskie było spreparowane. Mieszkańcy nie mieli nic do powiedzenia. Część z nich, poirytowana, wyszła z zebrania. „Młoda męzka kłutuje wszystko stwierdzeniem: „Co tu dużo mówić. We wsi rządzą same burżuje!”. Siedzący na ławeczce starszy mężczyzna jest bardziej rozmowny: „Tu jest tak, jakby nie było gospodarza. Chrudnik jest przecież krewnym wójta, więc mu wszystko wolno. Na moją uwagę, że przeciwko przetargu zgłosił się tylko on jeden, rozmówca reaguje stwierdzeniem: „A nawet, gdyby ktoś inny chciał się zgłosić, nie pozwoliłby mu. Biedny nie ma żadnych szans”. O sprzedaży mienia wiejskiego mówi krótko: „To było i powinno być nadal nasze”.

Po przeprowadzeniu sondy wśród mieszkańców wsi wracam jeszcze na chwilę do wójta.

„Wie Pani co? — rzuca na odchodnym — myślę, że to zawiść ludzka doprowadziła do zwaśnienia wsi z Urzędem Gminy”. Zdaje się, że trudno odmówić mu racji.

Irena SPOLSKA-ONISZKO

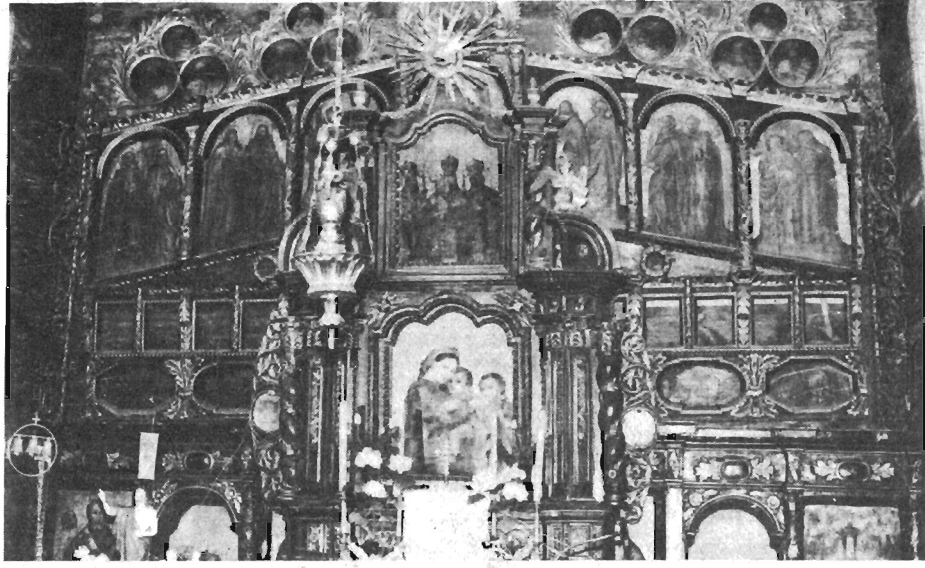
W Młynach jedni mówią cerkiew, inni kościół. Dawniej, kiedy w wiosce żyło ponad tysiąc grekokatolików — była to cerkiew pod wezwaniem Matki Bożej Pokrowej. Wtedy Młyny były jakby przedmieściem większych Mielników. Od wojny gospodarzem obiektu jest kościół rzymskokatolicki, a patronką Matka Boża Pocieszenia.

Ażeby im ręka uschła!

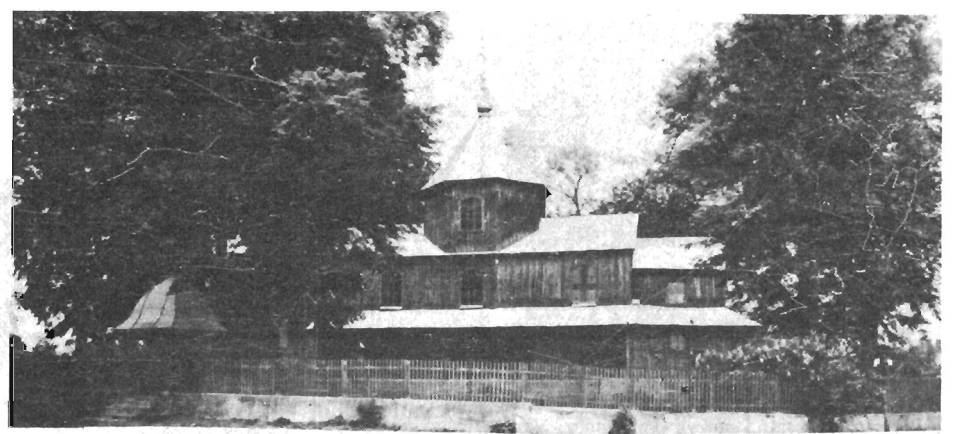
W siedemnastowiecznej drewnianej cerkiewce niewiele się zmieniło po wprowadzeniu nowego obrządku. Carskie wrota wraz z częścią ikonostasu przysłonięte bocznym ołtarzem, na bocznych ścianach pojawili się inni święci, ale reszta wnętrza pozostała nie zmieniona. Wierni przychodzą tu raz w tygodniu — chyba że zdarzy się jakaś wyjątkowa msza z okazji ślubu czy pogrzebu. W normalny dzień

cerkiewka zamknięta na dziewiętnastowieczny, kowalskiej roboty zamek, stoi pusta. Co najwyżej pomodlą się w niej pielgrzymi z Ukrainy, którzy odwiedzają dość często grób księdza Wierzbickiego — autora muzyki do ukraińskiego hymnu. Do najbliższych domów jest stąd ponad dwieście metrów.

Puste miejsca po ikonach zauważył mały chłopak, którego ojciec wysłał, by podlał



kwiaty. Chłopiec powiedział o tym dorosłym, ci zawiadomili księdza, a ten policję.



W cerkwi panuje półmrok, ikony w ikonostacie są stare, poczerniałe, tak że zlewają się z barwą opraw i konstrukcji. Dopiero po kilku minutach wpatrywania się można zauważyć puste miejsca po dziesięciu ikonach — tzw. prazdnikach. Brak również jedenastej, ale o tym można się przekonać dopiero po zerknięciu za konstrukcję ołtarza. Wszystkich prazdników w ikonostacie jest trzynaście (jeden środkowy zwykle jest większy). Te, które zginęły — na pewno nie pochodziły ze szkoły Rybotyckiej. Namalowano je na desce w siedemnastym wieku, być może we Lwowie lub Drohobyczu.

Którejś nocy (między 10 a 13 maja) po drabinie, leżącej obok cerkwi, złodzieje weszli do wnętrza, wypychając słabo zabezpieczone okno. Zabrali jedenaście ikon, które ksiądz proboszcz wycenił na sto dziesięć milionów złotych.

Ponieważ od tego przestępstwa upłynąć mogło kilka dni, policja miała utrudnioną

pracę. We wsi nikt niczego podejrzanego nie zauważył. Wprawdzie ludzie przypominają sobie teraz różnych obcych, którzy ostatnimi czasy odwiedzali to miejsce — ale nikt nikogo nie legitymował. Poszukiwanie świętych trudne. Upadła np. poszlaka tzw. „lubelska”, wg której podejrzanymi (przez moment) byli członkowie ekipy telewizyjnej z Lublina. Sprawdzono, że naprawdę telewizja lubelska „kręciła” tu materiał dla programu edukacyjnego.

Kradzież tę mocno przeżywa ksiądz proboszcz, który zna wartość kulturową tych ikon. Miejscowych bardziej oburza fakt wtrącenia i kradzieży w miejscu świętym. Niewielkie (30 na 33 cm), poczerniałe malunki na deskach nie rzucają się tak w oczy, jak współczesne świeżo malowane, lub drukowane obrazy w zupełnie jeszcze nowych złotych ramach. Złodzieje jednak wiedzieli, co biorą.

Ksiądz proboszcz zapowiedział specjalne modlitwy w intencji powrotu skradzionych ikon. Miejscowi ludzie, kiedy mówią o tej kradzieży, dodają sakramentalne: „ażeby im ręka uschła”.
Jac.

„Najlepsza Budowa 92”

W roku 1988 Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współpracy z Ministerstwem Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa ogłosił ogólnopolski konkurs pod nazwą „Najlepsza budowa roku”. Celem tego konkursu jest m.in. promocja najlepszych firm dobrze prowadzących budowy, mających krótkie terminy, niskie koszty przy wysokiej jakości wykonania prac.

Podczas drugiej edycji obejmującej budowy zakończone w 1991 roku, druga nagroda przypadła Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Przemysłu za budowę Centrali Telefonicznej i Poczty w tym właśnie mieście. Do trzeciej edycji konkursu na budowę 92 zgłoszono 29 obiektów. W gronie finalistów znalazł się Oddział ZUS-u w Przeworsku, którego głównym wykonawcą było Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szówsku, inwestorem zastępczym WDI w Przemysłu.

Ta bardzo duża budowla, której powierzchnia użytkowa wynosi 2.200 metrów kwadratowych, charakteryzująca się wysokim poziomem wykonawstwa, niskimi kosztami realizacji — zajęła drugie miejsce. Budowa trwała dwa lata.

I laureat konkursu, czyli „PeBeRoI” w Szówsku działa od 1965 roku, zatrudnia 290 pracowników. Własnym potencjałem realizuje wszelkie obiekty budowlane, a w szczególności budownictwo: mieszkaniowe, oświatowe, roboty zlecone, w tym także budownictwo indywidualne. Minister — kierownik Centralnego Urzędu Planowania, Jerzy Kropiwnicki — inwestorowi i wykonawcy pogratulował szczególnie dwu osiągnięć — usunięcia barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych oraz wykorzystania polskich materiałów. Jest to przykład godny naśladowania — podkreślił minister. Tak więc pozostające na dalszym planie województwo przemyskie zostało wreszcie dostrzeżone i okazuje się, że nawet tak małe przedsiębiorstwo, może budować dobrze, terminowo, solidnie i tanio. Do V edycji konkursu Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji zgłosiła budowę zespołu handlowo-hotelowego „Marko-Exim” w Przemysłu i po wizji lokalnej w marcu b.r. Sąd Konkursowy zakwalifikował ją do dalszej realizacji.

(del.)



na „instytucję” we wsi. Zastępowała dom ludowy, świetlicę, a nawet szkołę. Tu odbywały się zaręczyny, wesela, chrzciny i zabawy. Wesela trwały niekiedy cały tydzień.

W okresie międzywojennym bujnie rozwijało się życie oświatowo-kulturalne, głównie za sprawą Koła Młodzieży Wiejskiej, którym kierował Dionizy Czapliński. Z jego inicjatywy zorganizowano amatorski regionalny Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca. W 1932 roku z inicjatywy KMW odbyły się Pierwsze Powiatowe Dożynki Ludowe.

Obecnie istnieje tu Szkoła Podstawowa,

Państwowe Przedszkole, Rolniczo — Hodowlany Zespół Spółdzielczy, Dom Ludowy, Urząd Pocztowy, Ośrodek Zdrowia, Muzeum Kultury Ludowej, którego twórcą jest Antoni Jaroch. Wyszatycę posiadają: 330 domów i 1450 mieszkańców.

Siedem wieków, 700 lat historycznego istnienia Wyszatyc, to bardzo długi czas w dziejach wsi. To 30—35 pokoleń ludzkich. To okres licznych nieszczęść, przeżyć, wydarzeń losowych i tragedii w codziennym życiu naszych dawnych przodków.

Antoni JAROCH

700 lat Wyszatyc

Bojar Dawid Wyszatycz 700 lat temu, w r. 1293 był najprawdopodobniej właścicielem Wyszatyc.

Do I rozbioru Polski (1772) Wyszatyc należały do starostwa przemyskiego. Były wsią królewską. Dominowała tu forma dożywotniego nadania wsi lub długotrwałych dzierżaw. Wzysk ze strony dzierżawców i starostw dawał się chłopom we znaki, ponieważ niekiedy zobowiązywano ich do dodatkowych i nadobowiązkowych świadczeń na rzecz innych folwarków.

W drugiej połowie XVI wieku dzierżawcą królewskiej Wyszatyc był Jan Herburt, kasztelan sanocki. W tym czasie świadczenia na rzecz folwarków, wzysk i przeciążenie pracą znalazły swoje odzwierciedlenie w licznych skargach i zażaleniach na miejscowych dzierżawców. 29. maja 1576 r. król Stefan Batory rozstrzygnął w Krakowie spór o roboczną między kasztelanem a poddany z Wyszatyc.

W 1601 r. Jan Tomasz Drohojowski — referendarz starostwa przemyskiego, dzierżawca królewskiej ziemi wyszatyckiej — polecił poddanym, aby odbudowali w Przemysłu most zerwany przez wylew Sanu i usypali tamy ochronne. Do tego celu miało służyć drzewo przywiezione przez tutejszych poddanych aż z lasów lubaczowskich. W 1603 r. w Krakowie Król Zygmunt III Waza ponownie nakazuje Janowi Tomaszowi Drohojowskiemu używać poddanych z Wyszatyc do innych robót.

Była tu jedna z najstarszych parafii prawosławnych, w byłej ukraińskiej diecezji przemyskiej. Powstała w Wyszatycach przed 1390 r. Parafia rzymskokatolicka powstała w 1419 roku. Dla nowo utworzonego probostwa obrządku łacińskiego przekazano bezpłatnie 1 lan niemieckiej ziemi (60—80 morgów). Ponadto przekazano bardzo duży ogród, łąki i pastwiska.

Już w początkach XV w. istniała w Wyszatycach karczma. Od 1419 roku należała do miejscowego probostwa. W 1813 r. objął ją szlachcic Mateusz Krański właściciel dworu wyszatyckiego i kolator tutejszego kościoła. Karczmę dzierżawili Żydzi. W bliskim sąsiedztwie znajdowała się w XVII w. gorzelnia w pobliżu znajdowała się synagoga, która istniała do 1914 roku.

Około 1809 roku naukę szkolną zaczął prowadzić proboszcz ruski ks. Bazyli Zelechowski i udzielał jej u siebie w domu parafialnym. W 1861 roku założono w Wyszatycach szkołę trywialną, która w 1874 r. zamieniono na etatową.

Do końca XIX wieku w uprawie pól używano pługów drewnianych i prymitywnych uprzęży. W budownictwie wiejskim przeważały kurne chaty. Do 1914 roku przemiału zboża dokonywano na żarnach.

Księgi metrykalne podają, że w minionych wiekach do około 1945 roku znane i notowane były tutaj wielkie epidemie wśród ludności, a zwłaszcza wśród dzieci. Ubóstwo i kłęski sprowadzały głód oraz choroby, które dziesiątkowały ludność. W XIX wieku szalała epidemia cholery azjatyckiej. Jej ofiary grzebano bez obrzędów kościelnych i cerkiewnych, wrzucając ciała zmarłych do dużej wspólnej jamy.

W sierpniu 1914 roku, wieś liczyła 2200 mieszkańców, po połowie Polaków i Rusinów. Był tu jeden z najstarszych kościołów polskich (istniał w latach 1636—1905), oraz jedna z najstarszych cerkwi ruskich (1600—1908), wystawiona staraniem sołtysa Łukasza Maszka. Był tu też jego fundacji krzyż srebrny ze złotym Zbawicielem, zabrany w r. 1811 na koszt wojen napoleońskich.

Do 1914 roku Wyszatycy były wsią przeludnioną. Powodowało to masową emigrację w latach 1890—1914. Najwięcej mieszkańców wsi udawało się do Kanady, USA, Argentyny. 7 października 1895 roku wybuchł w Wyszatycach pożar. Spaliła się prawie cała wieś. Drewniane, kryte słomą zabudowania spłonęły prawie w całości.

Po wybuchu I wojny światowej Wyszatycy leżące na przedpolu fortyfikacji, zostały ponownie spalone przez wojska austro-węgierskie. Po wojnie ludność Wyszatyc wywieziono — polską do Czechosłowacji, ukraińską do Austrii.

Wyszatycanie powrócili do swojej wsi po 2—3 latach. Początkowo zamieszkiwali w barakach zbudowanych na pastwisku „Przerwa”, w pobliżu Sanu. Wkrótce przystąpili do budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarskich.

Życie towarzyskie wsi skupiało się przeważnie w karczmach. Karczma była niegdyś waż-

Magiczna Kobieta

Rozmowa z Urszulą Dudziak, którą gościł 14. maja klub „Niedźwiadek”.

● **Wszyscy fani jazzu w Polsce znają Pani osiągnięcia w dziedzinie muzyki. Proszę opowiedzieć o sobie, o swoim życiu prywatnym.**

— Na stałe mieszkam w Nowym Jorku. Mam dwie córki: Michalinę (15 lat) i Kasię (13 lat). Michalina gra na pianinie, ale klasykę. Obydwie śpiewają najnowsze przeboje amerykańskie, żyją więc inną muzyką, niż moja. Niedawno wyszłam za mąż za Szweda, kapitana Żeglugi Wielkiej. Teraz jest on w Nowym Jorku i opiekuje się dziećmi. W tej chwili mam bardzo ciekawy okres w moim życiu. Gram muzykę, którą kocham, jestem szczęśliwa z mężczyzną, którego kocham, dzieci są fantastyczne. Dlatego dziękuję Opatrzności, że jest tak, a nie inaczej.

● **Czy poza muzyką ma Pani jakąś inną dziedzinę zainteresowań?**

— Gram w tenisa i lubię „wylądować się” fizycznie. Biegam, należę do klubu, gdzie pływam i ćwiczę. Staram się utrzymać w dobrej kondycji.

● **Kolega z zespołu nazwał Panią „Kobietą magiczną”. Skąd to określenie? Czy „magię” można odnieść do jazzu w ogóle?**

— „Magic Lady” nazwał mnie Gil Evans, to był jego pomysł. Kiedy zapowiadał moje koncerty, zawsze używał tego określenia. Myślę, że nasza muzyka niesie radość, odciąża. My się nią cieszymy i to się udziela ludziom. Są ludzie, którzy mówią „My nie lubimy jazzu, ale lubimy Was”. To, co śpiewamy — to nie jest jazz z gitarą, ale kombinacja tego, co ze sobą niesiemy.

● **Myślę, że jazz to jest najstarsza muzyka. Ona istnieje chyba od początku świata. Przez pokolenia jest kontynuowana i wzbogacana o nowe elementy. Ile trzeba majstersztyku, aby wydobyc z egzotycznych często instrumentów tak piękną muzykę? I jakie muszą być możliwości wokalne, aby ją przekazać?**

— Ja wychodzę z założenia, że głos (to nie tylko moje zdanie) jest oryginalnym instrumentem pierwszym. Potem były inne instrumenty, które ten głos naśladowały i pełniły rolę wspomagającą. Wydaje się, że głos bardzo długo traktowany był po macoszemu, zawsze związany ze słowem. Ja postanowiłam rozbić ten związek i poszłam zupełnie inną drogą. Czuję się w tym doskonale.

● **Czy były w Pani życiu jakieś związki z Przemyślem? Przyjeżdżała tu do Was entuzjastycznie. Ma się wrażenie, że ci ludzie znają Panią od lat.**



Fot. J. Szwic

— Nie, pierwszy raz tu jestem. Myślę, że to wynika z mojej osobowości. Ja po prostu wszędzie czuję się dobrze. I jeśli jestem w tym miejscu, czuję się tak, jakbym należała do tego miejsca.

● **I wspaniale Pani przekazuje swoją miłość do jazzu, do wolności, którą niesie ze sobą ta muzyka.**

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Łucja WISZLAŃSKA

Coraz częstsza dyskusja na temat powrotu do powiatów jako jednostek administracji terenowej skłania do refleksji nad przeszłością podziału terytorialnego naszego regionu.

Rzeszów w powiecie przemyskim

Powiat przemyski należał do najstarszych w tej części państwa. Wprowadzony w XIV w., według Jabłonowskiego obejmował miejscowości: Rzeszów, Sokołów, Leżajsk, Sarżyna, Krzeszów, Tranogród, Lubiniec, Brusno, Oleszyce, Lubaczów, Krakowiec, Jarosław, Przeworsk, Kańczuga, Łańcut, Czudec, Dubiecko, Bircza, Rybotycze, Starzawa, Dobromil, Felsztyn i Sądowna Wisznia. Są to jednak czasy odległe. Szukając genezy dla mającego powstać przyszłego powiatu przemyskiego warto przypomnieć, jak wyglądał on w okresie międzywojennym.

Powiat przemyski w Drugiej Rzeczypospolitej był spadkobiercą wcześniejszej jednostki administracyjnej z okresu zaborów dlatego można przyjąć, że zaczął funkcjonować po I wojnie światowej i podlegał ministerstwu spraw wewnętrznych. Na mocy ustawy z 5 grudnia 1921 r. powiat przemyski został włączony w skład województwa lwowskiego. Sąsiedował od wschodu z powiatem mościskim i jaworowskim, od północy z jarosławskim oraz na małym odcinku z przeworskim i rzeszowskim, od zachodu z brzozowskim, a od południa z dobromilskim i samborskim.

Pod względem konfiguracji terenu powiat przemyski rozpadł się na dwie części: północno-wschodnią o charakterze nizinnym i południowo zachodnią, na której przeważał teren podgórski. Obszar powiatu — według statystyki z 1931 r. — wynosił 100.196 ha (miasto Przemysł — 1.600 ha). Gleby dzielono na dwa gatunki: mady narzeczone tłuście i chude położone w okolicach Sanu i Wiaru (stanowiące 25 proc. powierzchni) oraz gleby gliniaste (ity podkarpackie).

Pod koniec okresu międzywojennego w powiecie było tylko jedno miasto (Przemysł — gmina miejska), ponadto w jego skład wchodziły: 1 gmina jednostkowa (Niżankowice), 12 gmin zbiorowych i 125 gromad. Gromady Dubiecko, Babice, Fredropol, Krasiczyn, Krzywca i Niżankowice miały charakter miasteczek.

W latach 1918—1939 Przemysł odgrywał rolę ponadregionalną. Prócz siedziby władz powiatowych mieściło się tu wiele urzędów i instytucji, organizacji polskich, ukraińskich i żydowskich. Był także stolicą dwóch katolickich diecezji — łacińskiej i wschodniej. Rangę miasta podnosiło usytuowanie tu dowództwa X Okręgu Korpusu Wojska Polskiego.

Z tych względów w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wielokrotnie podejmowane były próby utworzenia województwa przemyskiego. Niestety — nie znalazły one odpowiedniego poparcia w Sejmie RP.

Stanisław STĘPIEŃ



Powiaty regionu przemyskiego w latach 1918-1939

Demokrata czy despota?

Wybaczą mi szanowni Czytelnicy, że pozwolę sobie dziś wyjść poza konwencję tygodnika lokalnego oraz osobiste zainteresowania (polityką się nie zajmuję, gdyż podłość niektórych graczy jest wręcz odrażająca) i wspomnę pobyt w Moskwie, dokąd wyjechałem na kilka tygodni w 20 osobowej grupie dziennikarzy prasy krajowej, zajmującej się problematyką ekonomiczną. Było to w 1988 roku.

W sowieckiej stolicy autentycznie odczuwało się pierestrojkę i głośność; nikt nie śledził, nie dyktował, gdzie i o której wolno nam chodzić, mieliśmy pełną swobodę w doborze tematów dyskusji, umożliwiono nam nawet kontakty z osobami postawionymi wówczas na piedestale władzy partyjno-rządowej, wcale nie kryjącymi, że to lub owo im się nie podoba. Mówili o tym otwarcie także sami pracownicy komitetu centralnego partii komunistycznej, bez obawy o ewentualne przykrości za krytykę zwierzchników. Czulo się więc tę raczkującą demokracją.

W tym czasie Borys Jelcyń był już wyłączony z politbiurowej elity i pozbawiony stanowiska I sekretarza moskiewskiego komitetu partii oraz innych pomniejszych funkcji. Stało się to po ostrym konflikcie z samym Gorbaczowem. Oficjalne źródła podały, że towarzyszy Jelcyń odszedł w swej pracy od pryncypiów ustrojowych i działa na szkodę społeczeństwa, w związku z czym nie może piastować tak odpowiedzialnych stanowisk. Po namyśle, sam ponoć doszedł do takiego wniosku i złożył rezygnację. Każdemu, kogo niedługo chciało się zgnoić, można było przyszyć taką łatkę... A jak było naprawdę? Otóż obaj panowie za sobą nie przepadałi, co wynikało m.in. ze zbieżności cech i charakterów, a mianowicie osobistego przewartościowania. Oliwy do ognia dołala bezpardonowa krytyka poczynań sekretarza generalnego i jego... małżonki. Z tą krytyką Jelcyń wystąpił na jednym z posiedzeń biura politycznego. Zwracając się do Gorbaczowa, zadał mu sztyry pytania, zaczynające się od słowa „kiedy”. A mianowicie: „kiedy wreszcie skończy się dyskusja, a zacznie właściwa przebudowa gospodarcza kraju; kiedy w domach robotniczych pojawi się na stole kawior, szynka i inne specjalności, jakimi karmione jest politbiuro; kiedy z Afganistanu zostaną wycofane wojska radzieckie; kiedy towarzysza Raisa przestanie w końcu wydzierać do mnie codziennie rano i dyktować, co mam zrobić i jak.

Od tego dnia stało się oczywiste, że któryś z tych panów musi odejść, gdyż współpraca jest wykluczona, choćby z względów ambicjonalnych. Gorbaczow był wtedy jeszcze na tyle silny i wpływowy, że zmiotł przeciwnika natychmiast. Po

prostu wymusił na nim wycofanie się z oficjalnego życia politycznego, zrobił go maluczkim. Po kilku latach pamiętliwy Jelcyń... odwzajemnił mu się tym samym. Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że mimo pójścia w odstawkę, Borys niezmiennie cieszył się poparciem społeczeństwa. Jeden z poznanych przeze mnie dziennikarzy moskiewskich powiedział: zobaczysz, on kiedyś jeszcze zaistnieje, bo ten człowiek ma w sobie coś niezwykłego. Okazało się, że były to prorocze słowa.

Po pewnym okresie izolacji, Jelcyń znów pojawił się na scenie politycznej. W czasie puczu stanął po stronie Gorbaczowa, jawiąc się raz jeszcze, przynajmniej oficjalnie, jako zdecydowany obrońca i zwolennik zasad demokratycznych. Prawdopodobnie nie było mu na rękę, że ktoś inny może „wykopać” prezydenta, odbierając mu szansę osobistego pomśzczenia zatargu z sekretarzem generalnym partii. W jakiś czas potem, będąc już prezydentem Rosji, systematycznie niszczył on Gorbaczowa, traktując go niekiedy nawet gorzej, aniżeli zwykłego obywatela. Ten piewca hasel demokratycznych, nie zważał się nawet wydać zakazu opuszczenia terytorium kraju przez eks-prezydenta, którego chciałby gościć prestiżowe fundacje i stowarzyszenia zachodnie, chcąc równocześnie uhonorować go za wkład w rozpad sowieckiego imperium.

Teraz na scenie politycznej pojawił się nowy przeciwnik Jelcyńa — przewodniczący parlamentu Chasbulatow, też żądny władzy najwyższej, oskarżający prezydenta o nieudolność w rządzeniu krajem, działanie z premedytacją na szkodę społeczeństwa. Jelcyń o swym konkurencie mówi zresztą to samo. No cóż, historia lubi się powtarzać. Do „tronu” pretenduje też m.in. Arkadij Wolski, przywódca Sojuszu Obywatelskiego, politycznej organizacji nomenklatury, najmocniejszego ugrupowania na Zjeździe Deputowanych. Pierwsze starcie z Chasbulatowem wygrał Jelcyń. Niewykluczone, że jeśli władza zacznie mu się wymykać, zdecyduje się rządzić przy pomocy dekretów, które z prawdziwą demokracją niewiele mają wspólnego. Zawsze jednak można się w takich razach usprawiedliwić nadrzędnym interesem państwa lub racją stanu.

Jelcyń (na jego aurytecie ciążyą z pewnością alkoholowe ciagotki) wprawdzie rządzi, ale robotnicy nie jedzą na razie kawioru, szynki i innych specjalności, jak pragnął tego przed paru laty doświadczony aparatczyk, zastępca członka politbiura. Teraz jego z kolei można by zapytać, kiedy to nastąpi. Prawdopodobnie nie prędko.

W. WOJCIESZONEK

O muzyce i polityce

14. maja z inicjatywy Towarzystwa Kulturalnego, w księgarni Bosh odbyło się spotkanie z byłym redaktorem „Nowego Świata”, niegdyś publicystą „Tygodnika Powszechnego” a obecnie redaktorem miesięcznika „Gazeta Polska” — Piotrem Wierzbickim. Spotkanie było okazją do promocji najnowszej książki Piotra Wierzbickiego „Życie z muzyką”. Pierwszy jej rozdział został napisany już w 1982 roku. Postacią, której w książce poświęcono najwięcej miejsca — jest największy polski kompozytor Fryderyk Szopen. Piotr Wierzbicki jest tak zauroczony osobą Szopena, że marzy o tym, aby kiedyś w niebie — jeśli się w nim znajdzie — móc z nim porozmawiać. Uważa że 100 największych oszustów świata, nie jest w stanie podrobić Szopena, nawet gdyby każdy z nich miał otrzymać za to 100 tys. dolarów.

Druga część spotkania była poświęcona aktualnej sytuacji politycznej w naszym kraju. Najwięcej pytań skierowanych do Piotra Wierzbickiego dotyczyło kondycji polskiej centroprawicy. Redaktor „Gazety Polskiej” sądzi, że w przyszłych wyborach prezydenckich, zjednoczona centroprawica powinna wystawić jednego kandydata, najlepiej kogoś dotychczas nieznanego opinii publicznej (np. młodego burmistrza). Likwidację „Nowego Świata” określił jako „zamordowanie dziecka w trakcie porodu”. Największym uznaniem — z grona polskich polityków — u Piotra Wierzbickiego cieszy się Jarosław Kaczyński („wspaniały, znakomity polityk”). Wysoko ocenia on program Unii Polityki Realnej, ale zarazem twierdzi, że ostatnie wypowiedzi liderów tej partii przynoszą jej duże szkody.

Autor książki „Bitwa o Wałęsę” bardzo krytycznie ocenił ponad dwuletnią kadencję obecnego prezydenta. Zdaniem Piotra Wierzbickiego wkrótce dojdzie do nawiązania współpracy pomiędzy UD a SdRP.

Zapewne ci którzy przyszli na spotkanie z Piotrem Wierzbickim — nie zaliczyli tego piątkowego wieczoru do straconych.

R.T.

Przewodnik video

● **Idealne zniknięcie** (Deadbolt), USA, 1992, reż. Douglas Jackson; wyst. Justine Bateman, Adam Baldwin. Przystojny mężczyzna podaje swojej dziewczynie do pokoju gustownie przygotowane śniadanie. Po otwarciu drzwi, okazuje się, że jego ukochana popełniła samobójstwo. Studentka medycyny Marty Miller poszukuje współlokatora, gdyż nie stać jej na opłacenie wysokiego czynszu. Jej poprzednie współlokatorki okazały się jedną wielką pomyłką. Były mąż Marty — Jordan, proponuje pieniądze, lecz ambicja dziewczyny nie pozwala na przyjmowanie jałmużny. Decyduje się dać ogłoszenie w prasie. Jest wielu chętnych, wybiera więc towarzystwo młodego Aleca Danza, który odpowiedział również na ogłoszenie. Film ukazuje okrucieństwo człowieka, który na zasadzie „zagłaskać kotka na śmierć” wykazuje za dużo nadopiekuńczości w stosunku do drugiej osoby.

● **Silhamette** USA, 1990, reż. Carl Schenkell; wyst. Faye Dunaway. Znana pani architekt — Samantha Kimball

w drodze do domu nieoczekiwanie zatrzymuje się w małym teksańskim miasteczku z powodu awarii samochodu. W domu, naprzeciw jej hotelu zamordowana zostaje młoda kobieta. Samantha jest jedynym świadkiem mogącym zidentyfikować tajemniczą postać, której sylwetkę widziała tej nocy. Wkrótce zdaje sobie sprawę z groźącego jej śmiertelnego niebezpieczeństwa.

● **Dezertner** (Rebel), USA, 1985, reż. Michael Jenkins; wyst. Mott Dillon, Debbie Byrne. W 1942 r. Australia stała się zapleczem frontu. Na północ od niej, na wyspach i wysepkach Pacyfiku trwały krwawe walki z Japończykami. Ranni i kontuzjowani amerykańscy żołnierze wywożeni byli do szpitali w Sydney i Melbourne. Tam ich leczono, potem udzielano krótkich przepustek, by mogli odpocząć, zaś następnie z powrotem kierowano ich do zielonego piekła Nowej Gwinei czy Wysp Salomona. Żołnierzem na takiej przepustce jest Pebel. Tutaj więc zakochuje się w starszej od siebie kobiecie — tancerce. Zaczynają się kłopoty. Co i kto zwycięży? Stylowe i pełne akcji połączenie historii miłosnej i wojennej ze znakomicie oddaną atmosferą epoki.

Kącik kucharski



Zupa cebulowa na rosole

1 l rosolu, 15 dag cebuli, 2 dag masła, 1/4 l śmietany, 2 dag mąki, szczypta koperku i zielonej pietruszki; kaszka krajana jako dodatek.

Pokrajana cebulę dusić z masłem w rondlu, gdy będzie miękka, przetrzeć przez gęste sito, rozprowadzić rosolem, dodać posiekany koperek i pietruszkę, zaprawić śmietaną rozbitą z 2 dag mąki, zagotować zupę i podać z kaszką pokrajaną w kostkę

Zupa z sałaty

8 główek sałaty, 4 dag masła, 2 dag mąki, sporo

jarzyn, jedna cebula, 1 ząbek czosnku; kładzione kluski francuskie jako dodatek.

Pokrajane jarzyny gotować na smak do zupy. Oczyścić sałatę, osączyć z wody, pokrajać, włożyć do rondla z usiekaną cebulą i masłem, dusić, aż będzie miękka. Gdy woda z niej wyparuje, podsypać mąką, podlać smakiem z jarzyn, następnie przetrzeć przez sito, dosolić, dodać zmielony ząbek czosnku, zagotować. Pokrajać trochę ugotowanych w zupie jarzynek w ładne słupki i włożyć do wazy. Na końcu włożyć na wrzącą zupę kluski francuskie.

Grochówka z ryżem

1/4 l grochu, jarzyny i cebula, 1 dag grzybów, 6 dag słoniny, 2 dag mąki, zielona pietruszka, 6 dag ryżu, 2 dag masła, sól.

Namoczony na noc groch ugotować z jarzynami i grzybami, przetrzeć przez sito, doprawić zasmażką ze słoniny, mąki i cebuli. Osobno ugotować ryż z masłem w wodzie na sypką kaszę, włożyć do grochówki, osolić, dodać zieloną pietruszkę i ząbek rozartego czosnku. Zamiast ryżu podać można grochówkę z łazankami.

Żyjmy zdrowiej

Logika śmietnika

Każdy wie, że środowisko naturalne jest zagrożone i że trzeba dbać o jego czystość. Każdy też wzrusza ramionami, mówiąc: „Co ja mogę sam zrobić dla środowiska? Od tego są organizacje, instytucje...” I niestety — czasem rzeczywiście się okazuje, że bez instytucji, bez sprawnego organizatora niewiele możemy zdziałać, choćbyśmy nawet bardzo chcieli. Przyjrzyjmy się np. tak drobnej sprawie, jak śmieci i odpady. W wielu krajach udaje się z nich odzyskać sporo surowców wtórnych — papieru, szkła, plastiku. Aby system odzyskiwania surowców był skuteczny — nie wystarczy skup surowców wtórnych (jeden na całe miasto), do którego trzeba dźwigać butelki czy papier, bez nadziei, że punkt będzie akurat czynny. Już dawno udowodniono (np. w Niemczech, Szwecji, Kanadzie), że mieszkańcy miasta chętniej oddadzą stare gazety za darmo, jeśli ktoś się po nie zgłosi, niż za pieniądze, jeśli trzeba zadać sobie trud i pojechać do skupu. Być może warto się nad tym zastanowić i przeznaczyć na to tę część funduszy, która idzie np. na różne konferencje „w sprawie ochrony środowiska”.

I kolejny pomysł, w Niemczech sprawdzony (chyba tylko tam), a u nas forsowany gdzieś indziej na siłę: segregacja śmieci. Jeszcze długo nie będziemy segregować odpadów na szkło, plastik, papier i resztki organiczne. Co prawda w niektórych polskich miastach stoją już kolorowe pojemniki, do których należy wrzucać śmiecie, podzielone uprzednio na cztery rodzaje. Ale jeśli ktoś nawet zada sobie trud i posegreguje domowe odpadki — to cała jego praca pójdzie na marne. A to dlatego, że posegregowane śmiecie i tak zostaną wywiezione na jedno mieszane wysypisko i zrzucone tam niedbale na wspólną stertę. A przecież nie taki jest sens segregowania śmieci; robi się to wszak po to, aby odzyskać surowce nadające się do powtórnego wykorzystania i wyodrębnić te, które są szkodliwe (stare leki, baterie, żarówki). Aby segregowanie miało „ręce i nogi” — pojemniki muszą być rozstawione tak gęsto, aby nikt nie musiał dźwigać śmieci daleko. Posegregowana zawartość musi być przez specjalne służby odbierana i dowożona do punktów, gdzie się surowce przerabia, a nie na wspólne wysypisko. To przecież absurd!

Podobno Polska otrzymuje z różnych światowych instytucji spore fundusze na ochronę środowiska i przeznaczają je na różnego typu szkolenia, wizyty, rewizyty, konferencje itp. Chyba już czas, aby środki te — tak bardzo potrzebne — wykorzystać na jakiś konkretny cel, choćby na zorganizowanie systemu segregacji odpadów i odzyskiwania surowców. Nasiadówki przy konferencyjnym stole nie wpłyną na czystość środowiska. A tylko wtedy, gdy będzie ono czyste — posłuży naszemu zdrowiu i... przetrwaniu.

Hipokrates

KRZYŻÓWKA z hasłem

1	35		7		3		4		5	12		6	47	30	43	8	
	44			1				58		40			17				
9		29	50		41	6		10	56	22				19	13		
			45		34												
		11			26		12			13	14	4					
51							36		15				16		38	18	42
17		52	24		8	46		57									
								18			28	16					19
	20		14		21	55		2		54							
	32				22		21		23		24		25	9	26		
			33							15							5
	27											28		3		39	
					48		10										
									37		25						
	29		49	27	31				30			20			11		

Szyfogram

17	3	23	21	9
4	7	13	2	25
6	16	10	15	24
20	14	8	11	5
1	18	22	19	12

Litery uporządkowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie: myśl Seneki.

Poziomo: 17) miasto w Rosji nad M. Czarnym, jedno z największych uzdrowisk kraju; 4) „królowa” rzek polskich; 6) wór; 20) koryto do odprowadzania wody; 1) obszerne, długie okrycie wierzchnie, podbite futrem.

Po przekątnej (oznaczonej kółkami): 17) starożytne miasto w środkowych Włoszech (Toskania).

Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 58 utworzą myśl Beniamina Franklina, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) „Hamlet” po polsku; 5) urzędowy wykaz medykamentów; 9) odkrywkowa kopalnia piasku k/ Itży (woj. radomskie); 10) Kańczuga, Cieszanów, Oleszyce; 11) zielona z działki; 13) starożytne liczydło; 16) nie lubi wody; 17) odpowiedzialność za towarzyszenie przestępcy; 18) małe mieszkanie; 20) silny podmuch wiatru; 22) kocznik mongolski, w VI w. osiadły nad Dunajem; 24) Świat ma cztery; 27) Wanda — tragicznie zmarła himalaistka; 28) dachowy otwór; 29) południowa sąsiadka Polski; 30) zawody sportowe ku czci nieżyjącego sportowca.

Pionowo: 1) przymiot, zaleta; 2) tarcza Ateny; 3) rzeczna płycizna; 4) Anna, znana krakowska aktorka; 5) tropikalne pnącze; 6) na trasie Ełk—Gołdap; 7) druga wizyta u krawca; 8) z sumiastymi wąsami w kabarecie; 11) docieklive kolekcjonerstwo; 12) składa się z trzech elementów; 14) chwast polny; 15) ryżowy trunek japoński; 19) efekt pracy dziennikarza; 20) ten od marnego zwycięstwa; 21) towarzyszy podróżnemu; 23) budowa w rozsypce; 24) baśniowy skarbiec; 25) miasto telefonów i maszyn do szycia, i pisania; 26) pokój hotelowy.

(kram)

Logogryf z szyfrem

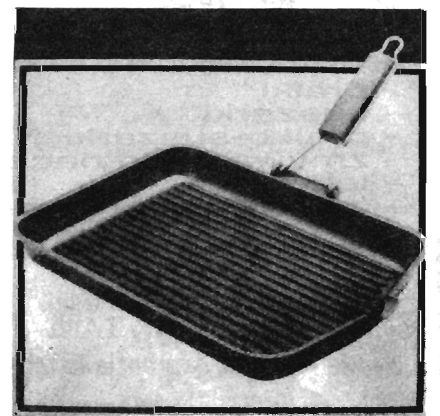
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
3	40	17	15	32	37	7	22	28	13	2	33	29	9
35	20	31	24	38	19	14	11	39	5	21	12	16	23
27	8	10	1	30		25	36		26	34	18	6	4

Po odgadnięciu wyrazów i wpisaniu ich w pionowe kolumny diagramu litery ustawione od 1 do 40 utworzą myśl autora, którego imię i nazwisko powstanie w oznaczonym rzędzie poziomym:

1) ptak z rodziny mew—siewek; 2) dołek, nora; 3) „odchylka” na punkcie czegoś; 4) drzewo naszych lasów; 5) Fiodor, pisarz rosyjski (1753—70); 6) może być i pajęczka; 7) francuskie miasto przemysłowe nad Mozela; 8) zakaźna choroba zwana leprą; 9) podstawowa jednostka długości w Chinach; 10) staropolski pan; 11) ni to kaczka, ni gęś; 12) zaplecze frontu; 13) roślina leśna — łąkowa; 14) umiar w postępowaniu.

(kram)

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu patelni z grillem, ufundowanej przez Marko—Exim, wartości 460 tysięcy.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 18

Krzyżówka z hasłem: Maj miesiącem zakochanych. Wirowka Tautogramowa: malina, Mikado, Madera, Maryna, Makary, makler, marzec, Milicz, metlik, miasto. Nagrodę — w wysokości 150.000 zł ufundowaną przez redakcję, za prawidłowe rozwiązanie zadania wylosował pan Kamil Berrahel z Rzeszowa, nagrodę przesłamy pocztą.

MARKO PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
E X I M PRZEMYSŁ, ul. BATORÉGO 5, TEL. 47-072
DYSTRYBUTOR

Kawy Tchibo i Jacobs
Szróf Hochland
Knorr
Artykułów Gospodarstwa Domowego

KUPON
21

Uśmiechnij się

Przychodzi facet do restauracji i zamawia:
— *Barman, dla mnie setka, dla orkiestry setka i dla Ciebie setka.*

Gdy przyszło do płacenia, okazuje się, że facet nie ma pieniędzy, więc barman wyrzucił go kopniakami z lokalu. Na drugi dzień facet jak gdyby nigdy nic przychodzi znowu i zamawia:

— *Dla mnie setka i dla orkiestry setka.*
— *A dla mnie to już nie? — pyta się zgrzyliwie barman.*

— *Dla Ciebie nie, bo jak wypijesz to rozrabiasz.*

Trzej górnicy wybierają się w odwiedziny do rodziny we Francji. Sztymar uprzedza ich, że za granicą będą się do nich inaczej zwracać:

— *Na Ciebie Gustlik będą mówili Guj, na Ciebie Leon*

— *Luj, a na Ciebie Hubert...*

Nie, ja tam nie jadę — decyduje się Hubert.

Matka budzi syna:

— *Wstawaj Zenek, za 15 minut odjeżdża twój pociąg...*
— *A czy ja leżę na torach?*

— *Czy to prawda, że wszystkie grzyby są jadalne?*
— *Tak, z tym, że niektóre tylko raz w życiu.*

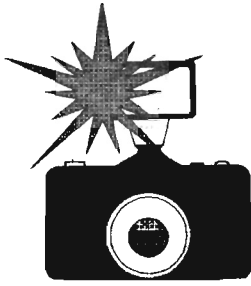
Baca rozmawia z turystą:

— *Zabiłem wczoraj 10 ćmów — mówi bac.*

— *Ciem — poprawia turysta.*

— *Kapciem.*

Uwaga fotoamatorzy!



Specjalnie dla Was, od czerwca, ogłaszamy stały konkurs fotograficzny pt. „Zdjęcie roku”.

Przysyłajcie swoje zdjęcia — czarno białe lub barwne — na adres redakcji (temat i format dowolny).

Co tydzień najlepsze zdjęcia będziemy publikować w stałym kąciku „Foto”. Wszystkie opublikowane zdjęcia, na początku przyszłego roku będą eksponowane na pokonkursowej wystawie w „White Photo Gallery” w Przemyślu. Dla autorów najciekawszych prac przewidziane są cenne nagrody.

Uwaga — zdjęcia przysyłane na konkurs powinny być czytelnie podpisane — tytuł pracy, nazwisko i imię oraz wiek autora.



Dmuchanie na rynku

Fot. J. Świec

Zapowiedzi imprez

JAROSŁAW

MOK: 29.05 g. 10.00—18.00 — Przegląd Teatrzyków Dziecięcych „Czerwony Kapturek zaprasza w świat baśni”; 1—15.06 — wystawa pt. „Portretmoich bliskich”
Rynek 6: wystawa Edwarda Kieferlinga

PRZEMYŚL

Galeria Klubu „Piwnice” CK, ul. Konarskiego 9: 29.05 g. 11.00 — otwarcie wystawy podsumowującej I Wojewódzki Konkurs Plastyki Dziecięcej
Zamek Kazimierzowski: 1.06 g. 11.00 — „Kopciuszek” — bajka muzyczna w wyk. teatru „Fredreum”; 2.06 g. 19.00 — koncert fortepianowy Adama Wodnickiego; czynna jest ekspozycja sztuki pt. „Artyści Przemyśla”
MKK „Niedźwiadek”, Rynek 1: Galeria „Etelaz” — malarstwo Czesława Ams; „White Photo Gallery”: wystawa pt. „Przemyslanie w starej fotografii”
Towarzystwo Muzyczne, Rynek 4: 26.05 g. 17.00 — występ uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych z okazji Dnia Matki

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego 3: 28.05 g. 14.00 — otwarcie wystawy „Rysunki i akwarele Juliana Fałata” (pon. nieczynne, wt.—czw. 10—14, pt. 10—18); 29.05 g. 18.00 — „Z muzyką przez wieki” — pieśni hiszpańskie, francuskie i włoskie z okresu XV—XVII w. w wyk. Anny Jagielskiej z Warszawy; do końca maja czynne są wystawy: „Judaika” i „Rośliny lasu karbońskiego”

Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Kościuszki: 28.05 g. 18.00 — Cezariusz Kotowicz — „Artyści Przemyśla w XX w.”, rysunek—grafika—malarstwo—rzeźba, cz. I (pon. nieczynne, wt.—pt. 10.00—18.00); czynna jest wystawa grafiki Andrzeja Zaleckiego

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Słowackiego 15: do 27.05 w g. 9.00—18.00 można oglądać wystawę bibliograficzną „Historia Przemyśla w świetle najnowszych badań”; 28.05 g. 11.00 — otwarcie pokonkursowej wystawy fotograficznej „Przemyśl miastem ciekawej architektury”; 1.06 g. 13.00 — otwarcie pokonkursowej wy-

stawy plastycznej „Przemyśl i Okolice”

Wojskowy Klub Kultury, Grodzka 8: 26.05 g. 16.00 — sympozjum popularno—naukowe „Militarne dzieje Przemyśla — stan badań i perspektywy”; do 31.05 w g. 9.00—18.00 czynna jest wystawa archiwalna „Militarne dzieje Przemyśla od VIII do XX w. — Wybrane zagadnienia”

MDK, Sawickiej 16: 1.06 g. 10.00 — Świąteczny bal dla dzieci

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo—Wschodnich: 29.05 g. 9.00 — I Otwarty Bieg Uliczny o Puchar Przewodniczącego TMLiKP—W, start z Placu Orłąt Przemyskich

Szkoła Podst. Nr 14: 28.05 g. 10.00 — I Międzyszkolny Konkurs „I ty możesz chronić środowisko”

Rynek: 29.05 g. 21.00 — „Pejzaż elektroniczny” — koncert muzyki elektronicznej w wyk. Bartosza Żurawskiego, pokaz ogni sztucznych; 30.05 g. 17.00 — „Rockowski '93” — koncert plenerowy w wyk. zespołów „Zoya” i „Przemek Harmonic Blues”

Kryta Pływalnia: 1.06 g. 8.00—15.00 — impreza rekreacyjna dla dzieci „Już pływam” — wstęp wolny

Hala OSiR, ul. Mickiewicza: 1.06 g. 9.00—13.00 — „Dziś zabawa w sport — jutro olimpiada” — gry i zabawy dla dzieci

KINA:

Przemyśl, KOSMOS: 26.05—30.05 — Smacznego, telewizorku! (pol. b.o.); 1—6.06 — Psy (pol. 15)

Uwaga organizatorzy imprez!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — **bezpłatnie.** Informacje do rubryki prosimy zgłaszać telefonicznie pod numerami: 22—00 lub 73—84 bądź listownie.

HOROSKOP



Bliźnięta (22 V — 21 VI) Szansa przed osobami zawodowo zajmującymi się planowaniem i organizacją. Każde spotkanie może przynieść nadzwyczajne propozycje współpracy. Im więcej poznasz ludzi, im więcej zbierzesz ciekawych informacji, tym pełniej wykorzystasz ten świetny dla Ciebie okres.



Rak (22 VI — 22 VII) Dobry okres dla intelektualistów. Czeka Cię seria miłych wrażeń. Jeśli będziesz w podróży służbowej, wiele doświadczeń z nią związanych może przyczynić się do wielkiego sukcesu. W ogóle przed Tobą wyjątkowe możliwości. Atmosfera w pracy doskonała.



Lew (23 VII — 23 VIII) Oddaj się intensywnym działaniom społecznym. Wyjdź poza osobiste interesy, a utworze Ci to drogę do Twojego indywidualnego sukcesu. Celem podstawowym będą problemy świata. Dla Ciebie wartością bezcenną jest rozwój duchowy. Miłe spędzony czas z przyjaciółmi sprawi, że poczujesz się odprężony.



Panna (24 VIII — 22 IX) Nie będzie stratą czasu oddanie się całym sercem życiu towarzyskiemu. Wszelkie spotkania, zebrania, przyjęcia będą wspaniałym terenem do działań. Dla Twoich planów potrzebne będzie poparcie osób, które mają silne wpływy i szerokie kontakty. Pojawi się też kusząca propozycja wyjazdu.



Waga (23 IX — 23 X) Staraj się być obiektywny w ocenie sytuacji. A może zaufani przyjaciele pomogą Ci w tym? Jeżeli będziesz przesadzać w swej przebojowości i bezwzględności, po pewnym czasie zauważysz wokół siebie pustkę. Najważniejszy jest umiar, rozsądek i poczucie konkretności. Czasem o tym zapominasz.



Skorpion (24 X — 22 XI) Twój nastrój nieco się pogorszy, ale zły humor, wszelkie fobie będziesz mógł sobie łatwo wytłumaczyć, gdyż jednocześnie będzie to okres wysokich notowań Twojej inteligencji. Zmienność nastroju zmusi Cię do działania, ale uważaj, żebyś nie popełnił żadnego błędu, każda decyzja musi być przemyślana.



Strzelec (23 XI — 21 XII) Przydałby Ci się dystans do własnych stanów emocjonalnych. Takie podejście do problemu czasem bardzo ułatwia życie. Zafunduj sobie koniecznie większą dawkę relaksu i odpocznij w gronie rodzinnym. A może powinieneś zaplanować dłuższy urlop? Każdy konflikt postaraj się załatwić w miarę spokojnie.



Koziorożec (22 XII — 20 I) Nastaw się na współpracę, a wokół Ciebie pojawi się wielu zwolenników. Niektórzy zwrócą się o pomoc w rozwiązywaniu swoich problemów, a inni w Twoim towarzystwie odnajdą bezpieczeństwo. Stworzysz wokół siebie atmosferę powagi i odpowiedzialności.



Wodnik (21 I — 20 II) Nieco roztargnienia i drobnych problemów przyniosą najbliższe dni, ale to uodporni Cię na stresy. Bardzo lubisz pracować, czasem aż do wyczerpania. Pomyśl o odpoczynku, tym bardziej, że możesz mieć problemy ze zdrowiem. Masz szansę na poprawę stanu Twojego konta, ale z podpisaniem umowy powinieneś jeszcze poczekać.



Ryby (21 II — 20 III) Pozostałości z dzieciństwa, ukryte pragnienia, emocje przeszkadzają czasem w osiągnięciu celu. Masz szansę je teraz zrozumieć i zaakceptować. Spróbuj uświadomić sobie własne słabości i wady. Pomoże Ci w tym długi relaks. Dziwny zbieg okoliczności może sprawić, że poznasz kogoś bardzo interesującego.



Baran (21 III — 20 IV) Humor w tych dniach nie najlepszy, ale nie użalaj się nad sobą i nie denerwuj, raczej poświęć więcej czasu na trudniejszą lekturę. Sprawi Ci to wielką satysfakcję i nie pozwoli na koncentrowanie się na swoich stanach emocjonalnych. A może odwiedź przyjaciół, w których gronie czujesz się najlepiej.



Byk (21 IV — 21 V) Czas obiecujący jeśli chodzi o sprawy finansowe. Jeżeli planujesz podpisanie ważnych umów, zrób to w tym tygodniu. W sprawach sercowych nie będziesz miał najlepszego wyczucia, dlatego wszelkie znajomości najlepiej sprowadzić do płaszczyzny towarzyskiej.

SPORT W REGIONIE

Piłkarska środa

III Liga (mecze z 19.05.93)
Czuwaj — Cracovia 3:0 (1:0)
1:0 Szota 40 min. — karny
2:0 Mikulec 86 min.
3:0 Szota 87 min.

Kolejne, bardzo dobre spotkanie rozegrali piłkarze przemyskiego Czuwaju. Mecz z renomowaną i mającą drugoligowe aspiracje Cracovią, trzymał w napięciu 1,5 tys. kibiców przez całe spotkanie. Oba zespoły przystąpiły

do tego meczu z respektem. Cracovia szukała rozstrzygnięcia w groźnych kontratakach, Czuwaj chciał znaleźć słabsze punkty rywala. Szota szarżował na bramkę Sarnata, przekonał kolegów, że można przejść obronę gości a jak nie, to być sfalowanym. W 40 min. spotkanie właśnie faul na nim i rzut karny. Sam spodziewany wymierzył sprawiedliwość, choć bramkarz Cracovii wyczuł jego intencje. Ostatnie 5 min. należało do gospodarzy, którzy już do przerwy mogli prowadzić 2:0.

W drugiej połowie Cracovia postawiła

wszystko na jedną kartę. Zaatakowała całym zespołem, pod bramką Dąbrowskiego dochodziło co chwila do ostrych spieć, a bramka dla gości wisiła w powietrzu. W ostatnich minutach padły dwie — dla Czuwaju. Kontry zakończone przez Mikulca i Szota znokautowały Cracovię. Takiego rozstrzygnięcia goście nie spodziewali się nawet w najczarniejszych snach. Czuwaj udowodnił, że broniąc się, wcale nie musi się przegrać spotkania, a przy tym można stworzyć i emocjonujące widowisko. P.S.

Do spotkania z Cracovią przygotowali się nie tylko piłkarze Czuwaju. Przemyska policja opracowała specjalny plan zabezpieczenia przed najazdem fanów z Krakowa. Tymczasem do Przemysła przyjechało tylko 11 (słownie jedenaście) najzgorzalszych sympatyków Cracovii. Przywdziali szaliki, wywiesili emblematy klubowe, ale zachowywali się spokojnie. Coś nie pasowało tu przemyskim fanom. Jak to, mecz z Cracovią i nie będzie rozruchy, przecież my już nie taka prowincja! W środowe popołudnie zdali egzamin ze sprawowania, w meczu z Cracovią, na stopień wzorowy — piłkarze Czuwaju i przemyska policja. Naganny stopień otrzymać powinni młodociani kibice gospodarzy.

Chłopcy! radość ze zwycięstwa nie tak się powinna objawiać, chyba że chcecie, aby nazywano was dziką prowincją...

Z-ak

JKS — Czarni Jasło 2:0 (0:0)

Jarostawianie wykorzystali atut swojego boiska. Po bramkach Kaweckiego w 56 min. z karnego i w 83 min., pokonali swego sąsiada z tabeli.

Wawel Kraków — Kamax Kańczuga 1:1 (0:0)

Dobry występ piłkarzy z Kańczugi. Po bramce Romaniuka wywieźli cenny remis z coraz mocniejszym zespołem Wawelu (po utworzeniu Krakowskiego Okręgu Wojskowego, klub pragnie nawiązać do wysokich pozycji prowadzonych przez siebie sekcji sportowych).



Przy piłce Mikulec (pierwszy na zdjęciu) obok Szota i Tokarczyka należał do wyróżniających się zawodników Czuwaju w meczu z Cracovią. Fot. J. Szwiak

Tenis stołowy

Nurt o piłeczkę od finału

Nie powiodła się rywalizacja dziewcząt, przemyskiego Nurtu, w walce o finał zmagani o I ligę. W dniach 22-23.05.br., na turnieju w Przemysku, drużyna Nurtu grała ze zmiennym szczęściem. W sobotę uległa Konfeksowi Legnica 5:10 (punkty dla Nurtu: Zubik — 2, Jedruch — 1, Pierozek — 1, debel Zubik — 6 (Pierozek — 4, Zubik — 3, Pstrąg — 1, Jedruch — 1, debel Zubik, Pierozek — 1).

W niedzielę, po zwycięstwie pojedynku, w którym debel Zubik, Pierozek mógł rozstrzygnąć mecz na korzyść Nurtu, tylko piłeczki dzieliły przemyski od dalszych gier finałowych. Debel przegrał, a Nurt zremisował to spotkanie 9:9 (Zubik — 4, Pierozek — 3, Jedruch — 1, Pstrąg — 1).

Do dalszych gier awansowały zespoły Konfeksu Legnica (5 pkt.) i Mieszko Stary Jarosław (4 pkt.). Nurt zajął 3 miejsce (3 pkt.), ostatnim zespołem był SKS 43 Katowice (0 pkt.). Czy dziewczęta zawiodły? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera Nurtu Mieczysława Bodnara. „Nie — powiedział M. Bodnar. Moim zdaniem na te warunki, które posiadamy zaszliśmy i tak daleko. Drużyny tu występujące mają je zdecydowanie lepsze zarówno pod względem finansowym i organizacyjnym. My opieramy swoją działalność na dobrej woli ludzi i instytucji nam sprzyjających. Bez Sanwitu, dyrekcji Zespołu Szkół Budowlanych, przemyskiego OSiR — u, Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego, Klubu Motor, takim działaczom jak: Stefan Pacuła, Tadeusz Walszczyk, Roman Wohner, Zdzisław Bodnar, Hubert Brodowicz, Piotr Błat, Kazimierz Skoczylas, Mariusz Kuraś — nie zdołalibyśmy nawet zorganizować tego turnieju. A zawodniczki? — to nie profesjonalistki a amatorki. Jeśli zdołamy utrzymać ten zespół a pomogą nam sponsorzy — spróbujemy za rok”.

Z-ak

Piłkarska

III liga (mecze z 23.05.93) Kamax Kańczuga — Sandecja N. Sącz 3:1 (1:0)

Tym razem bardziej gościnny dla Kamaxu okazał się stadion w Dynowcu. Po bramkach Malika, Czerwińskiego i Pindy piłkarze z Kańczugi odnieśli zasłużone zwycięstwo nad drużyną Sandecji.

Zelmer Rzeszów — Czuwaj 2:0 (1:0)

Po dobrych występach ze Stalą II Mielec i Cracovią, Czuwaj uległ Zelmerowi, po grze, w której przemyskianie mieli więcej do powiedzenia i więcej sytuacji do strzelenia bramek. Grę w tym spotkaniu „ustawił” problematyczny karny, podtykowany przeciw Czuwajowi, już w 2 min. meczu. Wysiłki przemyskich piłkarzy nie przyniosły efektu a na dodatek w 55 min. obrońcy popełnili błąd, który kosztował utratę drugiej bramki.

Klasa Regionalna Motor — Unia N. Sarzyna 1:3 (1:0)

Broniący się przed spadkiem przemyski Motor miał sily do gry tylko na 45 minut. Już na początku spotkania 7 min. Anwajler uzyskał bramkę, ale z upływem czasu zespół tracił pole gry i bramki.

Zespołowi Polonii lepiej gra się na wyjazdach niż na własnym boisku. W Ropczycach Polonia pokonała Błękitnych 4:1. W pozostałych meczach tej klasy: Dynovia — Orzeł Przeworsk 2:1, Stal Łańcut — Budowlani Radymno 2:0, Bartex Ustrzyki Dolne — Kolbuszowianka 3:2, Nafta Jedlicze — Karpaty II Krosno 1:0, Crasnovia — Resovia II 3:0.

Z-ak

Śladami „Niedźwiadków”

Wspaniałą imprezą dla młodych koszykarzy (rocznik 1980 i młodszy) zorganizował jarosławski MOSiR. Do rywalizacji stanęło ostatecznie 6 zespołów, choć organizator rozesłał zaproszenie do wielu znanych klubów w Polsce. Rozegrano 15 meczów (każdy z każdym), niektóre z nich były prawdziwymi „rodzynkami”, a na zwycięzcę turnieju trzeba było czekać niemal do ostatniego spotkania. Najlepsi okazali się młodzi Wisły Kraków, którzy wyprzedzili MKS I Jarosław, MOS Rzeszów, Polonię SP—6 Przemysł, SP10 Jarosław i MKS II — Jarosław.

A pod siatką...

W jarosławskiej SP—12 rozegrano siatkarski turniej młodzieńców z udziałem 9 zespołów. W tym swoistym festiwalu siatkówki zwyciężyły zawodniczki Stali Mielec przed MKS Znicz Jarosław i Czarnymi Oleszyc.

kram

Piątka dla Oleszyc

14-15 maja w Oleszycach rozegrany został finałowy Turniej Makroregionu Małopolska w siatkówce młodzieżowej. Po pierwszym dniu imprezy wydawało się, że po zwycięstwie sięgnie reprezentacja Przemysła, która pokonała groźne zespoły Rzeszowa i Nowego Sącza po 2:1 oraz Tarnów 2:0. Niestety, nasze młode siatkarki nie wytrzymały olbrzymiego obciążenia psychicznego i w drugim dniu turnieju musiały uznać wyższość reprezentacji Krakowa i Krosna, ulegając im po 0:2. W wyniku dwudniowych zmagani najlepszą okazała się ekipa Rzeszowa — 9 pkt. przed Nowym Sączem, Krakowem i Przemysłem — po 8 pkt. oraz Krosnem — 7 pkt. i Tarnowem 5 pkt. Najlepszą zawodniczką wybrano Annę Kaczmarzewską, a najlepszą rozgrywającą Annę Śmieć (obie z Rzeszowa). Powołano też kadre Makroregionu Małopolska do rozgrywek centralnych, a w jej składzie znalazła się Dorota Batorycka z Czarnych Oleszyc.

Puchary i dyplomy dla najlepszych zespołów ufudował OZPS Przemysł z/s w Jarosławiu, a upominki dla wyróżniających się zawodniczek — prywatni sponsorzy z Oleszyc. Sędzią głównym turnieju był Augustyn Andrzejczyk (Jarosław).

Oleszycki turniej był znakomicie zorganizowany — co było przede wszystkim zasługą dyrektora miejscowej szkoły podstawowej — Jana Lechowicza, a uczestnicy podkreślali przyjemną atmosferę, dobre zakwaterowanie i wspaniałe wyżywienie. Szkoda tylko, że zbyt ciasna sala gimnastyczna nie mogła pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia zmagani pod siatką.

Reprezentację Przemysła prowadzili wspólnie Marek Stokłosa (Jarosław) i Jan Buć (Oleszyce). W reprezentacji grały: D. Batorycka, E. Kozłowska, M. Sopol, B. Kruczek, A. Tomczak, D. Obirek (wszystkie z Czarnych Oleszyc), A. Wróbel, A. Wikiera, I. Szramik, B. Pisarczyk, J. Stansiak (MKS Znicz Jarosław) oraz A. Rogala (MKS Ikar Łowce).

kram

Wyścigi z czasem

Rozczarowanie i ignorancja

Najbardziej mi szkoda tych wszystkich, którzy mogą nie doczekać drugiej takiej szansy, jaką zaprzepaścili koszykarze „Przemyskich Niedźwiadków” w skończonym sezonie. Trochę mniejszy żal ogarnia człowieka, gdy myśli o rozczarowaniu, jakie przeżył sympatycki koszykarz dr. Wiesław Tokarza, sposobniego się do oglądania w przyszłym sezonie pierwszoligowej koszykówki. Żadnego natomiast współczucia z mojej strony nie doczekają, niestety, panowie działacze, kręcący się wokół Iwachniarki, Banaś, Kobyłańskiego et consortes. Nie wiem, skąd wzięli inspirację do bezkrytycznego triumfalizmu i pewności siebie, w każdym razie, nie mogło to wypływać ze zrozumienia realiów i mechanizmów rządzących na styku pierwszej i drugiej ligi. Mniej więcej od półmetka pierwszej rundy dały się z ich postawy wyłonić pierwsi swoistej pewności siebie, samozadowolenia i niedostatku szacunku dla każdego rywala. Grzebiąc w pamięci, odnajduję pewną analogię do zachowań działaczy warszawskiej Legii z czasów, kiedy wojskowy klub rządził i dzielił w naszej lidze i reprezentacji. Ten iscie nuworosyjski styl odrzucający wszelkie gesty pomocne w tak skomplikowanej operacji, jaką jest awans do ekstraklasy, bardzo niekorzystnie odbiło się na losach drużyny. Jest w końcu w Przemysku spore grono osób wiedzących o koszykówce ciut więcej, aniżeli np. wiceprezes Polonii do spraw basketu — Józef Lewicki. Niestety, dosyć prymitywny przejaw efekciarstwa, nie pozwolił na stworzenie szerszego zaplecza kadrowego działaczy, trenerów, wspierających intelektualnie grono kierownicze. Ze ścisłym sercem obserwowałem parokrotnie, jak wypowiedziano się na temat czysto sportowe z dyktandką dyzencjową. Wąskie gremium kierujące losami drużyny zachłystnęło się możliwościami popicia wódki z osłabionym wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki, stawianiem pokrapianych kolacji sędziom. Poszedł wprawdzie w Polskę hyr o hojności przemyskich gospodarzy, ale kiedy przyszło co do czego, sędziowie Polonię dobili, a pan prezes Chmiel niepomyślnie kolacyjkę, publicznie wysmiał pretensje kierownictwa polonistów, żądających powtórki drugiego spotkania barażowego w Wałbrzychu. Końcówka tego meczu w sposób nad

wyraz jaskrawy ilustruje kompletną indolencję sztabu opiekunów drużyny z Przemysła. Skarżą się oni w proteście złożonym do PZKosa, że oszukali ich sekretariat zawodów poprzez dezinformację tablicy świetlnej, która w samej końcówce zamiast pokazać wynik remisowy wykazała jednopunktową przewagę gospodarzy... Rzeczywiście taka dezinformacja odebrana przez zawodników zasadniczo zmienia charakter taktyki obronnej i ofensywnej drużyny. Nakazuje jak najszybciej przejść w posiadanie piłki, nawet kosztem faulu. W tym miejscu zadam jedno druzgocące pytanie: a gdzie byli kierownicy Polonii, że nie kontrolowali zapisu w protokole, zadowolając się informacjami tablicy świetlnej, której dane nie mają żadnej mocy formalnej? Przecież to abecadło działacza, by przekazać zespołowi na boisku prawdziwą informację, nawet kosztem poproszenia sędziego o przerwę w grze celem ujednolicenia danych z protokołu i tablicy. W historii klubowych zmagani Polonii jest wiele przykładów zapobiegania machlojkom sekretariatów, działających na szkodę naszej drużyny. Kiedyś, dawno temu, kiedy Lewicki skutecznie uczył się dwutaktu na lewą nogę, grała Polonia bardzo ważny dla awansu do II ligi mecz w owym fatalnym Lublinie... W zawałonej do cna widmami sali kina „Koziołek”, przy Lubartowskiej, facet przekładający cyfry na dwu hakach, robił, co chciał, ale nikt z polonistów nie zwracał na niego uwagi. Trener i kierownik patrzyli na ręce mierzącego czas i protokolanta. Kiedy zaczęły się manipulacje z czasem na korzyść Lublinianki, dwóch przemyskich działaczy wybiegło na parkiet, ciągnąc arbitra głównego do stolika, a kierownik położył się niczym Rejtan na zegarach, uniemożliwiając ich skasowanie. Żaden działacz aspirujący do pierwszoligowych progów, nie może dać się wykołować w tak istotnym meczu. Jeśli nie jest pewny swych kompetencji, niech poprosi o pomoc ludzi doświadczonych, roztropniejszych. Incydenty odbierające Polonię szansę w pierwszym meczu lubelskim i w drugim wałbrzyjskim, jednoznacznie dyskwalifikują ludzi odpowiedzialnych za drużynę. O jej postawie w następnym kawalku.

Ryszard Niemiec

Sprawni inaczej

26. marca 1993 roku na Stadionie Olimpijskim w Słachding — (Austria), gdzie odbyła się V Światowa Olimpiada Specjalna — przekazano „Święty Ogień” polskiej ekipie. 14. maja „Święty Ogień” niesiony przez sztafetę polskich policjan-tów dotarł do Warszawy.



Fot. autora: Medaliści IV Ogólnopolskiej Olimpiady Specjalnej

Ceremonia otwarcia IV Ogólnopolskiej Olimpiady Specjalnej, odbyła się w hali widowiskowej na „Torwarze”. Dwukrotny mistrz olimpijski Arkadiusz Skrzypaszek zapalił olimpijski znicz. Ig-rzyska odbyły się pod honorowym protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Lecha Wałęsy. Na trybunie honorowej zasiadło wiele osobistości ze świata polityki, sportu i kultury, m.in. K. Bielecki, I. Szewińska, K. Kulej, B. Bankhead — dyrektor Międzynarodowych Olimpiad Specjalnych.

W IV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Specjalnej wzięło udział 45 ekip krajowych, reprezentujących województwa, oraz 5 ekip zagranicznych; w sumie — 960 uczestników. Najstarszy liczył 66 lat, a najmłodszy — 8 lat.

Nasze województwo było reprezento-

wane przez dwa ośrodki: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Lubaczowie i po raz pierwszy — Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Kopernika 14 w Przemyślu. Wychowankowie z Lubaczowa zdobyli w lekkiej atletyce 7 medali: Lucjan Mi-

sienkiewicz (złoty) w skoku w dal, srebrny na 200 m), Zygmunt Wolańczyk (srebrny na 200 m), Dariusz Sękowski (złoty medal w skoku w dal z miejsca), Mariusz Piotrowski (brązowy w rzucie p. palantową), Grzegorz Kędzierski (brązowy na 100 m).

Wychowankowie z przemyskiego ośrodka specjalnego, trenujący zaledwie od września pod okiem instruktorki Jolanty Cicińskiej, zdobyli już niemałe umiejętności w pływaniu, przywoząc z Warszawy 2 medale w konkurencjach pływackich: Mariusz Serwin (medal srebrny), Andrzej Jawniak (medal brązowy), Marek Guran zajął również bardzo wysokie — 5 miejsce.

Wyjazd ekipy mógł dojść do skutku dzięki wielu ludziom dobrej woli, sponsorującym wyjazd na zawody. Składamy gorące podziękowania p. dyr. Mariuszowi Olbromskiemu z Wydziału Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego; dyr. Janinie Brzozowskiej i dyr. Zbigniewowi Knyczałe z Zakładu Obuwia Sportowego „Sankro”; Zygmuntowi Ziobrowi z Biura Turystycznego „Albatros”; Prezesowi Klubu Sportowego „Polonia” oraz Prezesom Fundacji Rozwoju Przemyśla i Okolic.

Tadeusz MARCINIEC

Podarujmy dzieciom lato!

Czy pamiętasz, że osobom fizycznym i prawnym, które zechcą podarować część swoich dochodów potrzebującym, przysługują ulgi w podatku dochodowym? Od dochodu przed opodatkowaniem można odliczyć datki np. na cele dobroczynne! Kwotę przeznaczoną na darowiznę można odjąć od rocznego dochodu przed opodatkowaniem (nie może ona być wyższa niż 10 proc. dochodu).

Możesz pomóc

Przekazując darowizny w formie pieniędzy, przedmiotów lub świadczonych nieodpłatnie usług: **Fundacji im. Edmunda Bojanowskiego „AUXILIUM” w Przemyślu ul. P. Skargi 18.**

Środki będą przekazane na: organizację wypoczynku zimowego i letniego dla dzieci pochodzących z najbiedniejszych środowisk, organizację zgrupowań terapeutycznych dla dzieci z rodzin alkoholików, opiekę nad rodzinami wielodzietnymi i samotnymi matkami.

Konto: **Fundacja im. E. Bojanowskiego „AUXILIUM” BGŻ O/W Przemyśl nr 865003—9335—271**

Specjalnej Szkole Podstawowej nr 7 w Przemyślu ul. Kopernika 14 wpłacając pieniądze lub przekazując przedmioty.

Środki będą przekazane na: dofinansowanie dożywiania dzieci w świetlicy szkolnej, zakup podstawowych pomocy naukowych, zakup sprzętu do rehabilitacji ruchowej, zapomogi dla sierot — uczniów szkoły, zakup podstawowych środków czystości.

Konto: **Komitet Rodzicielski przy Specjalnej Szkole Podstawowej nr 7 PKO O/W Przemyśl nr 65517—19031—132**

NAJTAŃSZE!
CHIŃSKIE TENISÓWKI
Przemyśl
Wybrzeże Kościuszki 15
(podwórce Kina BAŁTYK)
10.00 - 18.00



POWAŻNA FIRMA

poszukuje w atrakcyjnym punkcie Przemyśla lokalu o pow. 300-350 m² na sklep branży przemysłowej.

Oferę kierować: Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 220-08

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Videofilmowanie, zjęcia natchmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016.

„Optima” kożuchy, odzież skórzana — czyszczenie i farbowanie. Przemyśl, Mnisza 2.

Videofilmowanie — fotografia. Najwyższa jakość filmu. Cyfrowe kamery i montaż filmu (obraz w obrazie, przenikanie itp.) Przemyśl, tel. 3306 po 16.00.

Czyszczenie dywanów i tapicerek. Przemyśl, tel. 1219 w 542.

Siatka ogrodzeniowa, ceny promocyjne, rabaty hurtowe. „Radex”, Buszkowiczki 34, tel. 1231 (708).

WIDEOFILMOWANIE, 46138,47520.

Angielski — nauczanie, tłumaczenia. Tłumacz przysięgły, Tomaszów Lubelski, Lwowska 87, tel. 59888.

Lekkie ścianki działowe, sufity podwieszane, zabudowa poddaszy w systemie SUCHE TYN-KI, mgr inż. Janusz Olechowski, Św. Józefa 3, tel. 4410.

Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego: zamrażarki, lodówki, pralki automatyczne, maszyny do szycia wszystkich typów itp. Przemyśl, Grunwaldzka 58, tel. 1212 w 240.

Usługi radiotelefonowe, szukanie ujęć wody. Wiadomość: tel. 46045.

SPRZEDAM

Żaluzje przeciwsłoneczne — sprzedaż, montaż. Jarosław, Grodzka 15, tel. 71905.

Boazeria — najtaniej, od producenta, w ciągłej sprzedaży, trociny (jodła, sosna) — gratis. Tel. 47481.

Sprzedam dom w stanie surowym. Stanisław Swakoń, Ostrów 231.

Tanio sprzedam Skodę 105S (1982). Ryboty-cze 40.

Sprzedam kiosk 12 m kw. Wiadomość: Mickiewicza 21a, sklep „Lomexu”.

Telewizory kolorowe i magnetowidy zachodnie, PAL-SECAM (używane) poleca sklep Żurawica 50a/14, tel. 13258.

Sprzedam działkę z garażem na Zielonce. Tel. 1231 w 650.

Sprzedam działkę budowlaną 10 arów przy ul. Monte Casino. Wiadomość: tel. 7355 w godz. 16 - 17.

Sprzedam meble sklepowe. 1217 w 107.

Sprzedam telewizor ROYAL, magnetowid FURNAL, ETZ—150 — nowe. Tel. 47781.

Sprzedam sadzonki winogron, białe, duże „Skarb Panonii”. Tel. 46743 do 11.00.

Sprzedam Robur LD—3000, rok prod. 1983. Łowce 38.

Sprzedam tanio dom z działką 25 arów, Przemyśl, ul. Gwardzistów 13 (koło POM—u). Wiadomość: godz. 14 — 20, wieczorem.

Sprzedam dom w stanie surowym zamkniętym wraz z działką 13 arów w Ostrowie oraz domek campingowy. Wiadomość: tel. 1214 w 44 po godz. 16.00.

Sprzedam dwukółkawkę, skrzynię biegów — Star 28, kolumnę kierowniczą, tylny most, kabinę — Gaz 53. Wiadomość: Łowce 236.

Działki rolne. Przemyśl, tel. 5175.

Żuk A11B — skrzyniowy (1988). Przemyśl, Kosynierów 6/17, tel. 5906.

Sprzedam aparat fotograficzny typu Polaroid, model 403 do robienia zdjęć do dokumentów. Tel. 1212 w 240.

Sprzedam działkę budowlaną w Pralkowcach 20a, tel. 46714.

Sprzedam kiosk plastikowy, typowy z lokalizacją lub bez. Tel. 4440.

Kuchnię elektryczną — czteropłytkową. Tel. 3915.

Do sprzedania działki budowlane w Przemyślu, w tym jedna z dokumentacją pozwolenia na budowę oraz sprzedam przyczepę campingową. Tel. 4320.

Star 200 chłodnię zamienię na dostawcy 1,5t diesel lub sprzedam. Przemyśl, Przemysława 10, tel. 6879.

Sprzedam Fiata 126p (1983). Tel.1216 (569) do 16.00.

Pustaki ceramiczne, działkę budowlaną. Tel. 12867.

Stoły bilardowe nowe i używane, akcesoria bilardowe — sprzedaż. Przemyśl, tel. 3343.

Sprzedam: Mitsubishi Colt, Nissan Urvan (bus), Fiat 125p, xerokopiarka Canon. Przemyśl, tel. 3807 i 7415.

Sprzedam działkę 12a z zaawansowaną budową domu. Przemyśl — Lipowica, ul. Wysockiego 20a po godz. 18.00.

Sprzedam maszynę ogrodniczą „Robi”, kultywator i kosiarkę oraz przyczepę towarową. Przemyśl, ul. Borelowskiego 13/14.

Sprzedam samochód osobowy Humber, rok prod. 1965, silnik diesel 190. Orły 100. GU16735
Sprzedam M—2, grzecz. tel. 1218 (315)

MIESZKANIA

Rzeszów zamienię na Przemyśl lub sprzedam. Tel. 4315, Przemyśl.

Sprzedam MIESZKANIE M—4, 3 pokojowe, z telefonem. KANČUGA, ul. Słowackiego 4 m 29, tel. 102.

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie 58 m kw. (woda, gaz), na mniejsze w bloku. Tel. 1219 (495).

Zamienię komfortowe mieszkanie 70 m kw., stare budownictwo na nowe z wysokim czynszem. Przemyśl, tel. 3343.

RÓŻNE

Firma „Inwar” poszukuje mieszkań z telefonem do wynajęcia oraz zatrudni pracowników z uprawnieniami spawacza, główną księgową, na terenie miasta Przemyśla. Tel. 642215, Katowice (Dąbrowa Górnicza), wieczorem.

ZGUBY

Zgubiono 2 legitymacje ZBOWiD, dowód osobisty, na nazwisko Droń Jan.

Zgubiono zaświadczenie o wpisie do ewidencji nr 6424/406/89/92.

Zakład Energetyczny Zamość RE Przemyśl unieważnia zgubione: kwitariusz od nr 581397 do 581400, plombownice ZE—27, protokoły kontroli specjalnej nr 003329, 003330.

LOKALE

Poszukuję lokalu z telefonem na biuro. Tel. 1214 w 94 od godz. 16 — 22.

Do wynajęcia lokal 18 m kw., Franciszkańska 6 (oficyna). Tel. 3897.

Wynajmę pomieszczenia na hurtownię, z telefonem — tanio. Tel. 3427.

PRACA

Przyjmę pracę sprzedawcy lub portiera. Przemyśl, tel. 4124.

KUPIĘ

Kupię ETZ 150. Przemyśl, tel. 1214 w 48.

Ogłoszenia drobne do „Życia Przemyskiego” są przyjmowane w redakcji, ul. Barska 15, III piętro, w Urzędzie Miasta Przemyśla, I piętro, Wydział Administracyjny oraz we wszystkich urzędach pocztowych województwa przemyskiego.

TYGODNIK REGIONALNY

ZYCIE
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nac.), fax 3283

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nac.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Małgorzata Skrzypiec (red. tech.), Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Józef Zagulak (dział sport.). Autorzy współpracujący: Jacek Borzęcki, Ryszard Głowacki, Henryk Grymuza, Waclaw Kramarz, Ryszard Niemiec, Lucja Wiszlańska.


Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark” spółka z o.o., Rzeszów, ul. Rejtana 53 A. Druk: LZGraf.

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Przemyślu

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1993/1994

w dniach:
poniedziałek, środa, piątek
w godz. od 15.30 - 18.00



I zwołania śledzibę z ul. Bp. Glazera 2 na ul. Dollńskiego 4 (dawna Romera, przedszkole nr. 12)

tel. 12-12 / 13 wew. 654

g-16762/2

GABINET



Okulistyczno - Optyczny
ul. Mickiewicza 25
Przemyśl
tel. 47-610




PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA

Przemyśl, ul. Sw. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług

bezbolesne leczenie zębów
usuwanie złogów nazębnych
protezowanie (ekspresowe naprawy)
wybielanie zębów

przyjmujemy zgłoszenia telefonicznie



75-87

gk1287/10

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI POD ZASTAW

- udziela -
LOMBARD w PPRZEMYSŁU

ul. Kopernika 40
czynne codziennie 14.00-18.00
sobota 10.00-14.00

g-16661/15

magart Design

Przemyśl ul. Słowackiego 104
67-83

OFERUJE

SPRZEDAŻ WYROBÓW HUTNICZYCH

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL", tel. 13-291
Oferuje: Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

stal zbrojeniową kątowniki ceowniki
 dwuteowniki rury czarne rury ocynkowane
 blachy czarne blachy ocynkowane słupki
 blachy ocynkowane trapezowane ogrodzeniowe

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 15.00, sobota od 7.00 do 13.00

COR INFO

Szukasz dobrze płatnej, legalnej pracy na zachodzie EUROPY

Zwróć się do nas!!!

Informacje:

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
AGENCJA REKLAMOWO-WYDAWNICZA "PASSO"

75-254 KOSZALIN
UL. Niepodległości 66

Uwaga! W razie nie otrzymania oferty pracy nasza Firma zobowiązuje się do zwrotu poniesionych kosztów.

k-296

REKLAMĘ :

LITERY PODŚWIETLANE
KASETONY PODŚWIETLANE
TABLICE WOLNOSTOJĄCE
MARKIZY SKLEPOWE I TARASOWE
ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
BRAMY GARAŻOWE ZWIJANE
ŻALUZJE PIONOWE

UWAGA! Nowy adres

Prywatna Pracownia **USG**

Akredytowana przy Polskim Towarzystwie Ultrasonograficznym
Wykonujący posiada certyfikat USG

Pracownia wyposażona jest w aparat najnowszej generacji, Scanner 480 z gł. 3.5/5 MHz, firmy Pie Medical + videoprinter.

Badania:
- jamy brzusznej
- ginekologiczno-położnicze
- stawów biodrowych u niemowląt
- tarczycy, sutków

Możliwość wykonania USG w domu pacjenta.

Jarosław, ul. Ogrodowa 1
Róg ul. Boh. Puzon i Politechniki za Domem Towarowym
tel. 34-03
Czynne codziennie 10.00-11.00 i 16.30-18.00 z wyjątkiem piątków i niedziel, soboty 10.00-12.00

BETONIARKI poj. 150 l.
(piórkowskie)
SPRZEDAŻ
1 rok gwarancji

WALAWA 37 k. Przemyśla

UCHWAŁA NR 34/93 RADY MIEJSKIEJ w Przemyślu z dnia 26 kwietnia 1993r. w sprawie utworzenia Związku Międzyregionalnego "EUROREGION KARPACKI".

Na podstawie art. 6 pkt. 1 i art. 18 pkt. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym Dz.U. Nr 16 poz. 95 zm. Nr 32 poz. 191, Nr 34 poz. 199 Nr 43 poz. 253, Nr 89 poz. 518, z 1991r Nr 4 poz. 18, Nr 110 poz. 473, z 1992r Nr 85 poz. 428 Nr 100 poz. 499 1993 Nr 17 poz. 78 - Rada Miejska w Przemyślu popierając w całej rozciągłości idee zawarte w "Deklaracji Ministrów Spraw Zagranicznych o współpracy społeczności zamieszkujących obszar "EUROREGIONU KARPACKIEGO" podpisanej dnia 14 lutego 1993r. w Debreczynie, a w szczególności wolę swobodnego komunikowania się, współdziałania i utrzymywania wzajemnych stosunków w oparciu o demokratyczne wartości polityczne i kulturalne oraz dążenie do ułatwiania współpracy transgranicznej jako czynnika łączącego dzielący charakter granic państwowych postanawia:

- 1- Pozytywnie zaopiniować i udzielić pełnego poparcia utworzonemu dnia 14 lutego 1993r. w Debreczynie - Związkowi Międzyregionalnemu "EUROREGION KARPACKI".
- 2- Wyrazić wolę aktywnego uczestniczenia w pracach EUROREGIONU oraz składania na jego forum inicjatyw mających na celu dobro mieszkańców Gminy Miejskiej Przemyśl.
- 3- Zobowiązać delegatów Gminy Miejskiej Przemyśl na Wojewódzki Sejmik Samorządowy do prezentowania powyższego pozytywnego stanowiska Rady na forum Sejmiku.
- 4- Co najmniej raz w roku dokonać oceny stopnia realizacji niniejszej uchwały.
- 5- Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.
- 6- Nadzór nad realizacją uchwały powierza się wszystkim merytorycznym Komisjom Rady Miejskiej w Przemyślu.
- 7- Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu w środkach masowego przekazu oraz przesłaniu do wszystkich Instytucji i Urzędów związanych z powołaniem Związku Międzyregionalnego "EUROREGION KARPACKIEGO".

k-298

ZAKŁAD WAPIENNO-PIASKOWY BEŁŻEC PRODUKUJE I PROWADZI

CAŁODOBOWĄ SPRZEDAŻ WAPNA HYDRATYZOWANEGO W NASTĘPUJĄCYCH CENACH:

- 650 tys. zł/tonę - płatne gotówką
- 690 tys. zł/tonę - płatne przelewem

ZAKŁAD PROWADZI TEŻ PRODUKCJĘ I SPRZEDAŻ CEGŁY SILIKONOWEJ

- cegła potrójna drążona - 2000 zł/szt
- cegła pojedyncza pełna - 750 zł/szt

BEŁŻEC, WOJ. ZAMOJSKIE TEL. BEŁŻEC 50 LUB 51

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990r. - Dz.U. nr 11, poz. 75).

ZAWIADAMIAM

ŻE NA WNIOSK SANOCKIEGO Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku, ul. Sienkiewicza nr. 12, zn. IP.71/242/93 z dnia 93-04-29 wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji pn.: "Rozbudowa Kopalni Gazu Ziemię - Hurko".

Inwestycja zlokalizowana będzie na terenach wsi: Hureczko, Siedliska, Jaksmanice, Krówniki i miasta Przemyśla.

Zakres rzeczowy inwestycji obejmuje wiercenia odwiertów eksploatacyjnych gazowych, gazociąg przesyłowe gazu, drogi dojazdowe.

W ciągu 14 dni od ukazania się niniejszego zawiadomienia w prasie można zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski.

Materiały do wglądu osób zainteresowanych znajdują się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, ul. Matejki 1, pok. 8.

Wojewoda Przemyński

k-297

Zarząd Spółdzielni "METALOWIEC" w Przemyślu

uprzejmie zawiadamia swoich członków, że zebrania grup członkowskich odbędą się w niżej podanych terminach:

- 1993.06.02 - godz. 17.00 grupa członków zamieszkałych w budynku przy ul. Kraszewskiego 8a, Boh. Getta 17, Bogusławskiego 12
- 1993.06.03 - godz. 18.30 - grupa członków zamieszkałych w budynkach przy ul. Reymonta 22 i 30, Bogusławskiego 10, Konopnickiej 30
- 1993.06.05 - godz. 15.00 grupa członków umieszczonych na listach przydziału mieszkań na 1992r
- 1993.06.05 - godz. 18.00 grupa członków oczekujących

Zebrań odbędą się w Klubie Osiedlowym /PSM/ przy ul. Bpa J. Glazera 10

Zapraszamy do wzięcia udziału w zebraniu

TESTY ALERGICZNE
Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ALFA
ul. Śmigurskiego 10, Przemyśl
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

Eskulap Gabinet
Stomatologiczny
Przemyśl, ul. Jagiellońska 51, (dawne pogotowie)
pon. - od 16.00
lek. stom. Małgorzata MISIEWICZ
czwartek od 16.00
lek. stom. Maria BURNATOWICZ-KOSZYKOWSKA
TELEFONICZNA REJESTRACJA TEL. 22-32 LUB 13-295 po 20.00

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe
"HERMES"
Przemyśl, ul. Mickiewicza 41a, tel. 67-10
Jako przedstawiciel fabryk
branży włókienniczej i dywanowej
oferuje pełny asortyment tkanin i firan, kocy, ręczników itp. oraz wszystkie wymiary wysokogatunkowych dywanów i chodników
Dla stałych odbiorców istnieje możliwość negocjacji terminów płatności

Sklep tekstylny SATURN
Przemyśl ul. Słowackiego 13 tel. 54-84
oferuje dla mieszkańców Przemyśla i okolic bardzo korzystny system sprzedaży wielokrotno-ratalnej bez opłacenia, wysoko-gatunkowych dywanów krajowych, wszystkich artykułów tekstylnych Zakupy na raty bez poręczenia osób trzecich
Zapraszamy miłą i kulturalną obsługę
Zapraszamy od godz. 10.00-18.00

Eskulap Przemyśl
22-32
GABINETY LEKARSKIE
Gabinet pielęgniarstwo - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00
Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w dni wolne i święta w godz. 8 - 20
oraz OPIEKĄ w domu chorego

Eskulap tel. 22-32
Jagiellońska 51
OKULISTA
JAN M. WITKIEWICZ
przyjmuje
poniedziałek, godz. 15.00 - 17.00
środa, godz. 16.00 - 18.00
leczenie zęza, niedowidzenia, dobor i sprzedaż soczewek kontaktowych, kosmetyczne zabiegi okulistyczne

Przedsiębiorstwo Handlowe
URBAN
MEBLE **NOWO OTWARTY PAWILON** **MEBLE**
Przemyśl ul. Ofiar Katynia 17 (światlica ZPP) tel. 40-91 wew. 316 zapraszamy 10 - 18 sobota 9 - 15
Jarosław ul. Tarnowskiego 20 tel. 33-61 zapraszamy 9 - 18
Jarosław ul. 3-go Maja 33 tel. 23-51 zapraszamy 9 - 18 sobota 9 - 15
Prowadzimy sprzedaż ratelną
UWAGA!
Duży wybór MEBLI BIUROWYCH
- bez podatku obrotowego

MARKO EXIM PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
37-700 Przemyśl, ul. Batoiego 5, tel./fax 47-072
oferuje z importu:
★ artykuły spożywcze
Knorr **JACOBS**
Hochland **Tchibo**
...i wiele innych
PODAJ TO, CO NAJLEPSZE
...NIE TRĄC CZASU I PIENIĘDZY WYBIERZ Z NAMI NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ!

Zakład Usług Informatycznych
Przemyśl, ul. Szopena 25/6, tel. 63-73
organizuje kolejne kursy komputerowe
I stopnia - podstawy obsługi IBM PC
II stopnia - edytory, programy użytkowe
dla zakładów pracy możliwość organizacji kursów uwzględniających specyficzne oprogramowanie przy równoczesnym zgłoszeniu 3 osób - 10% zniżki
Ponadto oferujemy:
- sprzęt komputerowy
- licencjonowane oprogramowanie
- przepisywanie prac

Oferujemy Państwu w sklepie firmowym produkty renomowanych firm krajowych i zagranicznych po cenach promocyjnych
SZRON
- lodówki, zamrażarki
- pralki automatyczne i wirnikowe
- kuchnie gazowe i elektryczne
- odkurzacze, miksery i drobny sprzęt gosp. dom.
- pełny asortyment części zamie.
- AUTORYZOWANY SERWIS AGD gwarancyjny i pogwarancyjny
UWAGA KONKURS
Pula nagród 50.000.000!!!
KUPON KONKURSOWY
Bonifikata przy zakupie dla posiadacza kuponu 3% do dnia 31.06.93
Spośród klientów którzy zakupili TAWAR U NAS w sklepie rozlosujemy nagrody
TRANSPORT BEZPŁATNY
PHU-"SZRON"
Przemyśl, ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)
Hurt Detal Sprzedaż ratelną tel. 12-14 wew. 168

MEBLE **MEBLE** **MEBLE**
SKLEPY MEBLOWE
MOS/POL
JAROSŁAW ul. 3-go Maja ul. Brzostków 7 tel. 49-49, 48-47 fax 53-24
PRZEMYŚL ul. Zielńskiego tel. 37-69 Godziny otwarcia 10 - 18 sobota 9 - 15
MEBLE SPRZEDAJEMY W CENACH HURTOWYCH
PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ
PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA KAŻDE MEBLE KRAJOWE
PROWADZIMY TAKŻE KATALOGOWĄ SPRZEDAŻ MEBLI
MEBLE **MEBLE** **MEBLE**

LEKARZ JAN POSZCZEK
Specjalista Radiolog
wykonuje:
badania USG w prywatnym gabinecie przy ul. Bp. Glazera 5/20 III p. w Przemyślu z zestawem głowic 7MHz, 5,5 i 3MHz:
- narządów jamy brzusznej i miednicy małej
- sutków, tarczycy, jąder
- przeciemięśniakowo mózgowia
Konsultacje radiologiczne poniedziałki, środy, piątki od godz. 16.00 do 17.00

WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY URZĘDU MIEJSKIEGO w Przemyślu informuje mieszkańców miasta, że w ramach organizowanych imprez z okazji "Dni Przemyśla", w dniach 29.30 maja i 6 czerwca 93r. na estradzie w Ryńku odbędą się imprezy plenerowe w godzinach wieczornych i nocnych. Przepraszamy mieszkańców Ryńku, za ewentualne zakłócenie ciszy nocnej

>>OLECH<<
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
37-700 PRZEMYŚL
UL. GRAŻYNY 16
prowadzi skup surowców wtórnych:
makulatury, złom stalowy, butelki, akumulatory, zużytki włókiennicze, tworzywa sztuczne
CENY KONKURENCYJNE
- zainteresowanych zapraszamy do Bazy Surowców Włókienniczych w każdy dzień tygodnia od godz. 7.00 - 15.00
Większe dostawy odbieramy własnym transportem.
tel. 35-16

AUTO ZACHÓD
ul. Kopernika 33 tel. 43-33
Naprawy rozruszników alternatorów i usterek instalacji.
Ładowanie akumulatorów nowych z atestem gwarancyjnym.

OGŁASZAJ SIĘ W ŻYCIU PRZEMYSKIM
22-00

M--MOLAR--
Gabinet Stomatologiczny Przemyśl, ul. Chopina 10 a
Profilaktyka Stomatologia zachowawcza - leczenie w znieczuleniu Protetyka - korony, mostki, protezy natychmiastowe, protezy szkieletowe.
Rejestracja tel. 29-91